



# DZIENNIK URZĘDOWY

## KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO

LUBLIN

1 LUTEGO

1938 R.

## T R E Ś Ć :

## C Z Ę Ś Ć U R Z Ę D O W A :

## OKÓLNIKI I PISMA OKÓLNE

	Str.
Poz. 70 — w sprawie filmów i aparatów filmowych w szkołach średnich ogólnokształcących . . . . .	126
71 — w sprawie aparatów filmowych dla szkół . . . . .	127
72 — w sprawie niszczenia zwierzostanu — pogadanki w szkołach . . . . .	129
73 — w sprawie zasiłku na ogniotrwałe krycie dachów publicznych szkół powszechnych . . . . .	129
74 — w sprawie wizytatorów nauki religii rzymsko-katolickiej diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej . . . . .	130
75 — w sprawie wypłaty pensji za order „Virtuti Militari” . . . . .	130
76 — w sprawie ochotniczych hufców p. w. k. . . . .	130
77 — w sprawie odpisywania z ksiąg inwentarza szkół powszechnych przedmiotów zniszczonych . . . . .	131
78 — w sprawie referatu inspekyjno kontrolnego w Kuratorium O. S. Lub. . . . .	131

## KOMUNIKATY

79 — Nauczycielskie kursy dokształcające w Państwowym Seminarium dla nauczycielek szkół rolniczych w Sokołówkę . . . . .	131
80 — o miesięczniku „Chowanna” . . . . .	132
81 — o czasopiśmie: „Wychowanie Fizyczne” i „Sport Szkolny” . . . . .	132
82 — o nowych wydawnictwach popularnych z dziedziny higieny . . . . .	133
83 — o wydawnictwie: „Zarys historii wojennej pułków polskich” . . . . .	133
84 — o filmach: „Włóczęga Północy”, „Kościuszko pod Raclawicami” i „Niemy bohater” . . . . .	133
85 — o stanie SKO opartych o PKO w poszczególnych obwodach Okr. Szk. Lub. za m-c grudzień 1937 r. . . . .	133
86 — o numerach telefonów w Kuratorium O. S. Lub. . . . .	133

## C Z Ę Ś Ć N I E U R Z Ę D O W A :

## Z DOŚWIADCZEŃ DYDAKTYCZNYCH I WYCHOWAWCZYCH

Piechota Jan — Przystosowanie wojskowe w świetle nowych programów szkolnych . . . . .	134
Federowicz Stefan — Jak organizować pracę P. W. w szkole średniej . . . . .	135
Ciejpa Jan — Z doświadczeń w pracy przystosowania młodzieży szkolnej do obrony kraju . . . . .	137
Kabasówna J. — Przystosowanie wojskowe kobiet w świetle nowych programów . . . . .	138
Alexandrowicz Z. — Przystosowanie wojskowe kobiet i hufce licealne . . . . .	141
Korniakówna H. — Wartości wychowawcze P. W. K. . . . .	142
Przegląd wydawnictw . . . . .	142
Komunikat . . . . .	146
Kronika . . . . .	147
Ogłoszenia . . . . .	148

## Cześć urzędowa.

70.

MINISTERSTWO  
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA  
PUBLICZNEGO

Odpis.

Warszawa.

### OKÓLNIK nr 104

z dnia 9 grudnia 1937 roku (II. S-9783/37)

#### w sprawie filmów i aparatów filmowych w szkołach średnich ogólnokształcących.

W związku z zarządzeniami Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 30 czerwca 1937 roku nr Szt. 2544/37 w sprawie oceny typów aparatów filmowych dla szkół (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. nr 8, poz. 232) i z dnia 7 października 1937 r. nr Szt. 2720/37 w sprawie filmu szkolnego (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. nr 13 poz. 387) Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zmienia częściowo treść okólnika nr 62 z dnia 7 lipca 1936 r. (Nr II S-4130/36) w sprawie filmu szkolnego, a w szczególności treść punktu 11 tegoż okólnika w następujący sposób:

1. Ministerstwo ustanawia trzy kategorie filmów szkolnych:

- a) kategorię A, obejmującą filmy o charakterze pomocy szkolnej, których wyświetlanie według ustalonego przez Ministerstwo planu obiegowego obowiązuje wszystkie państwowe szkoły średnie ogólnokształcące, posiadające aparat filmowy zakwalifikowany przez Ministra W. R. i O. P. zgodnie z p. 9 niniejszego okólnika;
- b) kategorię B, obejmującą filmy, które mają również charakter pomocy szkolnej, lecz nie będą ujęte w stały plan obiegowy i pozostawione będą do swobodnego wyboru i stosowania przez szkoły, posiadające odpowiedni aparat filmowy;
- c) kategorię C, obejmującą krótkometrażowe filmy o charakterze ogólnokształcącym i wychowawczym, pozostawione również do swobodnego wyboru i wyświetlania przez szkoły, wszelako nie na lekcjach, lecz poza lekcjami szkolnymi. Filmy wszystkich trzech kategorii będą mogły być wyświetlane w szkołach tylko wówczas, gdy zostaną zakwalifikowane przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jako dozwolone do użytku zbiorowego w szkołach średnich ogólnokształcących i ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa. Innych filmów na terenie szkoły średniej ogólnokształcącej wyświetlać nie wolno.

2. W skład kategorii A wchodzi filмотeka używana obecnie w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących a złożona z 40 filmów

o charakterze pomocy naukowej, wymienionych w przytoczonym wyżej okólniku. Filмотeka ta będzie w zasadzie odnawiana corocznie przez wymianę czterech filmów dotychczasowych na filmy nowe, a nadto będzie w miarę możliwości powiększana ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb liceów ogólnokształcących i pedagogicznych.

3. Do stosowania filmów kategorii A w charakterze pomocy szkolnej według ustalonego planu obiegowego, obowiązane są wszystkie państwowe szkoły średnie ogólnokształcące, wymienione w przytoczonym powyżej okólniku, oraz wszystkie inne państwowe szkoły średnie ogólnokształcące, o ile nabędą na własność odpowiedni aparat filmowy. Nie dotyczy to szkół, korzystających z aparatów filmowych, użyczonych im przez odnośne firmy na pewien okres próbny.

Filmy kategorii A wypożyczać mogą również szkoły prywatne, posiadające odpowiedni aparat.

4. Ponieważ filmy kategorii A stanowią własność Polskiej Agencji Telegraficznej, przeto wszystkie szkoły średnie ogólnokształcące wypożyczać je mogą jedynie od Polskiej Agencji Telegraficznej (Warszawa, ul. Królewska 10).

5. Opłata za wypożyczenie poszczególnych filmów kategorii A wynosić będzie dla szkół państwowych 6 zł, a dla szkół prywatnych — ze względu na większe koszty administracyjne — wynosić może 7 zł. Opłaty pokrywać będzie Ministerstwo za te szkoły państwowe, dla których nabyło lub nabędzie aparaty kinematograficzne. Inne szkoły państwowe, które nabędą aparaty z własnych funduszy oraz szkoły prywatne pokrywać również będą z własnych funduszy koszty związane z wypożyczeniem filmów.

6. Filmy kategorii B, stanowiące również pomoc naukową, przeznaczoną do wyświetlania na lekcjach, lecz nie objęte stałym planem obiegowym, będą pozostawione szkołom do swobodnego wyboru i stosowania w nauczaniu, przy czym stosowanie to powinno pozostawać w ścisłym związku z programem i tokiem nauczania poszczególnych przedmiotów. Filmy te wypożyczać mogą państwowe szkoły średnie ogólnokształcące również wyłącznie od Polskiej Agencji Telegraficznej za taką samą opłatą, jak filmy kategorii A; opłaty należne za ich wypożyczenie wszystkie szkoły uiszczają będą z własnych funduszy pod adresem Polskiej Agencji Telegraficznej.

Szkoły prywatne mogą filmy kategorii B wypożyczać także od firm prywatnych.

7. Filmy kategorii C przeznaczone są do wyświetlania poza lekcjami szkolnymi. Wybór ich pozostawiony jest również swobodnemu uznaniu dyrekcji szkół, ponadto pozostawia się także wszystkim szkołom średnim ogólnokształcącym możliwość wypożyczenia ich nie tylko od Polskiej Agencji Telegraficznej, lecz i od innych firm i osób, za opłatą ustaloną w wymienionym powyżej zarządzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Opłaty te uiszczają będą same szkoły pod adresem firmy wypożyczającej.

8. W związku z wyświetlaniem filmów kategorii C Ministerstwo zaleca szkołom, by dążyły do podniesienia estetycznej kultury młodzieży w zakresie sztuki filmowej za pomocą urządzenia pogadank, związanych z treścią i artystyczną stroną filmów — pod kierunkiem nauczycieli, interesujących się tym zagadnieniem i posiadających odpowiednie przygotowanie.

9. Państwowe szkoły średnie ogólnokształcące będą mogły nabywać aparaty filmowe wyłącznie za pośrednictwem Polskiej Agencji Telegraficznej i to jedynie spośród typów, które zostaną zakwalifikowane przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako pomoc szkolna do użytku zbiorowego w szkołach i ogłoszone w Dzienniku Urzędowym. W związku z tym Ministerstwo oceni pewną ilość aparatów celem umożliwienia szkołom wyboru typu, który im najbardziej będzie odpowiadał. Nadto Ministerstwo będzie wyznaczać i ogłaszać w Dzienniku Urzędowym maksymalne ceny aparatów oraz ich części dodatkowych i wymiennych; szkoły mogą zabiegać o obniżenie tych cen w bezpośrednich pertraktacjach z firmą dostarczającą, zwłaszcza o ile nabywać będą aparaty za gotówkę lub na kredyt jednoroczny.

Szkoły prywatne nabywać mogą aparaty filmowe spośród wymienionych typów także od firm prywatnych, ceny zaś tych aparatów, o ile szkoły prywatne nabywać je będą na spłaty ratalne, mogą być podniesione, jednakże nie więcej, jak o 15% w stosunku do cen przez Ministerstwo ustalonych. Ceny ustalone przez Ministerstwo obejmują również koszt dostawy do szkół zarówno aparatów, jakoteż części dodatkowych i wymiennych.

Dyrekcje zakładów, nabywając aparaty filmowe, powinny każdy aparat poddawać przy odbiorze dokładnemu zbadaniu pod względem stanu i sprawności. Instalacji aparatów dokonywać powinny osoby fachowe, bądź miejscowe bądź skierowane za osobną dopłatą przez Polską Agencję Telegraficzną lub inne zainteresowane firmy. Polska Agencja Telegraficzna jako firma sprzedająca aparaty udzielać będzie szkołom gwarancji półtorarocznej oraz zobowiązana jest do opieki nad ich konserwacją. Nabyty aparat szkoła państwowa powinna wciągnąć do księgi inwentarzowej.

10. Ze względu na doniosłość filmu jako pomocy naukowej Ministerstwo w przeciągu najbliższych lat zaopatrzy własnym kosztem w aparaty filmowe pewną ilość państwowych szkół średnich ogólnokształcących, a przede wszystkim zakłady „przydzielone” do t. zw. zakładów macierzystych.

Innym państwowym szkołom średnim ogólnokształcącym Ministerstwo zaleca w miarę możliwości nabywanie aparatów filmowych z własnych funduszy, przeznaczonych na pomoce naukowe z uwzględnieniem ważności poszczególnych pomocy oraz z zastosowaniem odpowiedniej kolejności w ich nabywaniu. O zamiarze nabycia aparatu należy zawiadomić Ministerstwo; kupno może nastąpić dopiero po otrzymaniu z Ministerstwa decyzji zatwierdzającej. Zgłoszenia powinny być

przedstawiane Ministerstwu za pośrednictwem Kuratorium w terminie do 1 marca każdego roku.

Równocześnie Ministerstwo zachęca szkoły prywatne zarówno do nabywania aparatów, jako też do stosowania filmów w nauczaniu szkolnym; o nabyciu aparatu dyrekcja szkoły obowiązana jest za pośrednictwem Kuratorium zawiadomić Ministerstwo.

11. W związku z powyższym Ministerstwo poleca szkołom, by jak najściślej stosowały się do odnośnych zarządzeń w szczególności zaś, aby korzystały z nadesłanych im filmów w myśl wskazówek, zawartych w instrukcji dołączonej do okólnika z dnia 7 lipca 1936 r.

Podsekretarz Stanu

(—) **Jerzy Ferek Bleszyński.**

KURATORIUM

OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO

w LUBLINIE.

Dnia 27 grudnia 1937 roku.

Nr II - 28648/37.

Sprawa: **filmów i aparatów filmowych w szkołach średnich ogólnokształcących.**

Przesyłam do wiadomości i stosowania.

Naczelnik Wydziału

**Jan Odroń.**

71.

Odpis.

MINISTERSTWO  
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA  
PUBLICZNEGO

Warszawa.

**OKÓLNIAK nr 105**

z dnia 9 grudnia 1937 r. (Szt. 4653/37)

**w sprawie aparatów filmowych dla szkół.**

W związku z zarządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 30 czerwca 1937 r. (Nr Szt. 2544/37) w sprawie oceny typów aparatów filmowych dla szkół (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. nr 8, poz. 232), tudzież w związku z okólnikiem nr 104 z dnia 9 grudnia 1937 r. w sprawie filmu szkolnego (II S—9783/37) Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadamia, że uznaje za dozwolone do użytku zbiorowego w szkołach jako pomoc naukową wymienione poniżej typy aparatów filmowych, ustalając zarazem ceny maksymalne zarówno aparatów, jako też zapasowych części wymiennych i dodatkowych łącznie z dostawą do szkół.

## I.

Aparat firmy „Kodak” (Warszawa, Pl. Napoleo-  
na 1) typu „Kodascope, model E” (nr Szt. 3275/37).

1. Aparat niemy firmy „Kodak”  
typu „Kodascope model E nr 3445” zł 391.—

Uwagi: Aparat powyższy nie nadaje się do udźwiękowania; może służyć do wyświetlania filmów niemych oraz dźwiękowych jako niemych: przystosowany jest do prądu stałego i zmiennego o napięciu 100-250-V przy użyciu opornicy.

2. Części wymienne i dodatkowe:

- a) Opornica na napięcie: 120-250-V zł 60.50
- b) Lampa projekcyjna („Mazda”)  
400 W na napięcie 100-125 V „ 44.—
- c) Lampa projekcyjna („Mazda”)  
750 W na napięcie 100-125 V „ 55.—
- d) Obiektyw  $f=22$  mm,  $f:d=2.5$  „ 55.—
- e) Obiektyw  $f=50$  mm,  $f:d=1.6$  „ 88.—

## II.

Aparaty filmowe firmy „Powszechno Towarzystwo Elektryczne A. E. G.” (Warszawa Mazowiecka 7) typu „Movector Super” (nr Szt. 3356/37).

1. Aparat niemy typu „Movector  
Super 16. K. 12350 D Z B” . . . zł 1.035.—

2. Urządzenie dźwiękowe . . . „ 1.621.50

3. Aparat dźwiękowy typu „Movector Super 16 G. 13183 B” (bez futerału) . . . „ 2.656.50

Uwagi: Aparat, wymieniony pod 1, przystosowany do prądu stałego i zmiennego o napięciu 100-250 V, może służyć do wyświetlania filmów niemych oraz dźwiękowych, jako niemych; nadaje się do udźwiękowania.

4. Części wymienne i dodatkowe:

- a) Futerał na aparat dźwiękowy zł 60.—
- b) Lampa projekcyjna („Osram”)  
375 W na napięcie 75 V . . . „ 45.10
- c) Obiektywy („Agfa Lucellar”)  
 $f=50$  mm,  $f:d=1.7$ ;  $f=35$  mm,  
 $f:d=0,95$  (1.1) i  $f=65$  mm,  
 $f:d=1.6$  (1.7) po . . . „ 92.40
- d) Części w urządzeniu dźwiękowym:
  - 1) lampa wstępna 70504 . . . zł 35.20
  - 2) lampa końcowa 71403 . . . „ 39.05
  - 3) lampa prostownicza 74301 . . . „ 14.30
  - 4) lampa głośnikowa 75301 . . . „ 27.28
  - 5) lampa do fotokomórki 75220 . . . „ 17.16
  - 6) fotokomórka 70123 . . . „ 165.—

## III.

Aparaty filmowe firmy Siemens & Halske (Berlin, Siemens & Halske Aktiengesellschaft Wer-  
nerwerk F. — Warszawa, Biuro Techniczno-Handlowe Zygmunt Grabowski, Wilcza 29 A) typu „Siemens-Standard-Projektor T” (nr Szt. 4506/37).

1. Aparat niemy typu „Siemens-  
Standard-Projektor T. L. Nr 97532” zł 845.25

2. Urządzenie dźwiękowe . . . „ 1.552.50

3. Aparat dźwiękowy typu „Siemens-Standard-Projektor T. L.

Nr 97532” . . . „ 2.397.75

Uwagi: Aparat wymieniony pod 1, przystosowany do prądu stałego i zmiennego o napięciu 100-250 V przy użyciu opornicy, może służyć do wyświetlania filmów niemych oraz dźwiękowych jako niemych; nadaje się do udźwiękowania.

4. Części wymienne i dodatkowe:

- a) Opornica . . . . . zł 11.—
- b) Obiektywy („Meyer”)  $f=5$  cm,  
 $f:d=1.8$ ;  $f=3.5$  cm,  $f:d=2$ ;  
 $f=65$  cm,  $f:d=2$  po . . . „ 66.—
- c) Komplet narzędzi do aparatu . . . „ 115.—
- d) Lampa projekcyjna: („T. L. Siemens”) 200 W na napięcie 50 V „ 27.50
- e) Części w urządzeniu dźwiękowym:
  - 1) lampa wstępna . . . . . zł 35.20
  - 2) lampa końcowa . . . . . „ 39.05
  - 3) lampa prostownicza . . . . . „ 14.30
  - 4) lampa głośnikowa . . . . . „ 27.28
  - 5) ton—lampa . . . . . „ 17.16
  - 6) fotokomórka . . . . . „ 165.—

## IV.

Aparat filmowy firmy „Victor Animatograph Corporation” (Davenport, Iowa, U. S. A. — Warszawa, Lwowska 7) model „Animatophone 25 A. C.” (nr Szt. 3860/37).

1. Aparat dźwiękowy typu „Animatophone,  
model 25 A. C.” łącznie z pryzmatem zł 2.346.50

Uwagi: Aparat ten produkcji amerykańskiej, przystosowany wyłącznie do prądu zmiennego 100-120 V (na żądanie 100-250 V), winien być wyposażony w pryzmat niezbędny do wyświetlania filmów produkcji europejskiej.

2. Części wymienne i dodatkowe:

- a) Lampa projekcyjna („Mazda”)  
500 W na napięcie 100-120 V zł 28.57
- b) Lampa projekcyjna („Mazda”)  
750 W na napięcie 100-120 V „ 33.23
- c) Obiektywy:  $f=6.35$  cm,  
 $f:d=1.65$ ;  $f=7.62$  cm,  $f:d=2$ ;  
 $f=8.89$  cm,  $f:d=2.5$ ;  $f=10.16$  cm,  
 $f:d=4.5$  po . . . . . „ 102.02
- d) Części w urządzeniu dźwiękowym:
  - 1) 5 lamp metalowych do wzmac-  
niacza 10 W . . . . . zł 34.98
  - 2) fotokomórka . . . . . „ 58.30
  - 3) lampa do fotokomórki  $8\frac{1}{2}$  V  
4 Amp. . . . . „ 6.41
  - 4) lampa—pilot 6 W na napię-  
cie 115 V . . . . . „ 0.88

## V.

Aparat filmowy firmy „Zeis Ikon” (Drezno — J. Segalowicz, Warszawa, Moniuszki 2) typu „Kin-  
nox-N” (nr Szt. 3917/37).

1. Aparat niemy typu „Kinnox-N” zł 1.029.25

Uwagi: Aparat nie nadaje się do udźwiękowania. Celem możliwości wyświetlania filmów

dźwiękowych jako niemych aparat winien być wyposażony w bębniaki o ząbkach jednostronnych. Aparat przystosowany jest do prądu stałego i zmiennego o napięciu 100-140 V i 200-250 V.

2. Części wymienne i dodatkowe:
- Transformator uniwersalny na napięcie 100-250 V . . . . . zł 30.80
  - Lampa projekcyjna 375 W na napięcie 75 V . . . . . „ 36.85
  - Obiektywy:
    - „Kinostar”  $f=5$  cm; 1:1.8 „ 62.15
    - „Alinar”  $f=5$  cm; 1:1.4 „ 133.65
    - „Alinar”  $f=3.5$  cm; 1:1.8 „ 89.76
    - „Alinar”  $f=7$  cm; 1:1. „ 224.40
  - Kufer do aparatu . . . . . „ 39.60
  - Przewijaczka na 120/250 m. . . . . „ 22.55
  - Szpula na 120 m . . . . . „ 8.47

## VI.

Aparat filmowy firmy Juliusz Caboche & Co (Warszawa, Al. Jerozolimska 31) typu „Ditmar Nr 3488 t. 2960” (Wiedeń) (Nr Szt. 4445/37).

1. Aparat niemy typu „Ditmar Nr 3488 t. 2960” . . . . . zł 669.30

Uwagi: Aparat przystosowany jest do prądu stałego i zmiennego o napięciu 100-250 V; nie nadaje się do udźwiękowienia. Celem możliwości wyświetlania filmów dźwiękowych jako niemych aparat winien być wyposażony w bębniaki o ząbkach jednostronnych.

2. Części wymienne i dodatkowe:
- Lampa projekcyjna 250 W na napięcie 120 V lub 220 V . . zł 35.64
  - Lampa projekcyjna 400 W na napięcie 120 V lub 220 V . . „ 54.51
  - Obiektywy:  $f=35.2$  mm, 1:1.6;  $f=50.3$  mm, 1:1.6;  $f=65$  mm, 1:1.6 po . . . . . „ 69.30
  - Szpula 60-metrowa . . . . . „ 1.98
  - Szpula 120-metrowa . . . . . „ 3.96
  - Sklejarka . . . . . „ 7.92
  - Przewijaczka ze sklejarką . . . . . „ 89.10
  - Ekran 2-metrowy . . . . . „ 103.95

Naczelnik Wydziału

(—) **Dr Wł. Zawistowski.**

KURATORIUM  
OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO  
W LUBLINIE

Dnia 23 grudnia 1937 r.

Nr O-28475/37

Sprawa: **aparaty filmowe dla szkół.**

Kuratorium przesyła okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 9 grudnia 1937 r. (Szt. 4653/37) w sprawie aparatów filmowych dla szkół do wiadomości.

Kurator Okręgu Szkolnego  
**S. Klebanowski.**

72.

KURATORIUM  
OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO  
W LUBLINIE

## OKÓLNIK nr 27

z dnia 5 stycznia 1938 r. (Nr O-28849/37).

**w sprawie niszczenia zwierzostanu — pogadanki w szkołach.**

Wojewódzka Rada Łowiecka w Lublinie stwierdziła, że ilość kuropatw, kaczek i innego ptactwa łownego rokrocznie maleje z powodu niszczenia gniazd i wybierania jaj przez młodzież iariatwę szkolną.

Ponieważ łowiectwo, jako jedna z dziedzin gospodarstwa narodowego, stanowi bardzo ważną rubrykę dochodową w bilansie handlowym naszego Państwa, uważam za rzecz wskazaną, aby w ciągu pierwszego kwartału każdego roku kalendarzowego, a więc przed okresem lęgów, urządzane były w szkołach w nawiązaniu do nauki przyrody żywej odpowiednie pogadanki o konieczności pielęgnowania naszej pięknej fauny, o szkodach wynikających z bezmyślnego niszczenia gniazd i jaj ptasich dla naszych zwierzostanów i korzyściach, jakie płyną dla kraju z łowiectwa.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) **S. Klebanowski**

73.

MINISTERSTWO  
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA  
PUBLICZNEGO

O d p i s.

Warszawa, dn. 19 listopada 1937 r.  
Nr II P-10512/37.

**Zasiłki na ogniotrwałe krycie dachów publicznych szkół powszechnych.**

Do

Kuratorium Okręgu Szkolnego  
Lubelskiego

w Lublinie.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych Biuro Prewencyjne pismem z dnia 3.XI. 1937 r. nr 53/4962 powiadomił Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, że Zakład może udzielać gminom oraz wydziałom powiatowym długoterminowych pożyczek na ogniotrwałe krycie budynków publicznych szkół powszechnych w wypadkach, kiedy budynki te stanowią zapórę przeciwpożarową tj. jeśli są otoczone budynkami wzniesionymi z drzewa i pokrytymi słomą lub gontem.

Pożyczek tych udziela Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych samorządom na okres do lat 25-ciu przy oprocentowaniu 3% w stosunku rocznym.

Dyrektor Departamentu  
**(—) Dr M. Pollak**

KURATORIUM  
OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO  
W LUBLINIE

Dnia 4 grudnia 1937 r.  
Nr I-26319/37.

Sprawa: **zasiłki na ogniotrwale krycie dachów publicznych szkół powszechnych.**

do wiadomości.

Kurator Okręgu Szkolnego  
**(—) S. Klebanowski**

74.

### PISMO OKÓLNE

z dnia 13 grudnia 1937 r. nr O-27318/37.

**w sprawie Wizytatorów nauki religii rzymsko - katolickiej w Diecezji Siedleckiej, czyli Podlaskiej.**

Podaję do wiadomości, że J. E. Ks. Biskup Siedlecki czyli Podlaski pismem z dnia 29 października 1937 r. nr 5340 wyznaczył na podstawie § 5 rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 9 grudnia 1926 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z 1927 r. nr 2, poz. 25) na wizytatorów religii rzymsko-katolickiej w Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej od dnia 4 listopada 1937 r.: J. E. dra Czesława Sokołowskiego, Biskupa Sufragana Siedleckiego czyli Podlaskiego, w charakterze wizytatora naczelnego nauki religii we wszystkich szkołach Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej; 2) Ks. Prałata Juliana Rystera, kand. św. Teologii, lic. Prawa Kanonicznego i Ks. Kanonika Koronata Piotrowskiego w charakterze wizytatorów diecezjalnych nauki religii we wszystkich szkołach ogólnokształcących i zawodowych całej Diecezji; 3) Ks. Władysława Kudłacika, Ks. Bolesława Kulawika, dra nauk społecznych i ks. Witolda Makarewicza, mag. św. Teologii, absolw. Uniw. J. Piłsudskiego w Warszawie, w charakterze wizytatorów diecezjalnych nauki religii we wszystkich szkołach powszechnych całej Diecezji.

O powyższym należy zawiadomić nauczycielstwo, a przede wszystkim nauczycieli religii rzymsko-katolickiej.

Kurator Okręgu Szkolnego  
**(—) S. Klebanowski**

75.

MINISTERSTWO SKARBU

O d p i s.

L. D. III. 17113/4/37

Warszawa, dn. 3 grudnia 1937 r.

**Wyplata pensji za order „Virtuti Militari” za rok 1938.**

Do

*wszystkich izb skarbowych oraz Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) w Katowicach.*

Ministerstwo Skarbu zawiadamia, że pensja orderowa, przypadająca kawalerom orderu „Virtuti Militari” za rok 1938 ma być wypłacona jednorazowo w pełnej wysokości w terminie od 2-go stycznia 1938 r. począwszy na zasadach ustalonych zarządzeniem z dn. 4 marca 1929 r. L. D. III. 313/2 z tym, że pensja przypadająca kawalerom zatrudnionym wprawdzie w instytucjach wojskowych lecz nie będących w czynnej służbie wojskowej, ma być wypłacana nie przez właściwe władze wojskowe, lecz przez kasy urzędów skarbowych na podstawie wykazów, którymi wyżej wymienieni kawalerowie będą objęci.

Dyrektor Departamentu  
**(—) Nowak**

MINISTERSTWO

WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA  
PUBLICZNEGO

Warszawa, dnia 16 grudnia 1937 r.  
Nr I R-10366/37.

**Wyplata pensji za order „Virtuti Militari” za 1937 r.**

Powyzsze zarządzenie Ministerstwa Skarbu przesyła się do wiadomości z zaznaczeniem, że okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 4.III.29 r. nr D. III. 313/2 został podany do wiadomości w dniu 12.III.29 r. za nr I R-3002/29.

Naczelnik Wydziału  
**(—) A. Nowak**

76.

MINISTERSTWO

WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA  
PUBLICZNEGO

Warszawa, dnia 18 grudnia 1937.  
Nr II W-7292/37

### PISMO OKÓLNE

**Ochotnicze hufce p. w. k.**

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśnia, że zarządzenie Ministra W. R. i O. P. oraz Ministra Spraw Wojskowych

z dnia 10 września 1937 r. Nr II W-8256/37 w sprawie organizacji przysposobienia młodzieży do obrony kraju (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. nr 12, poz. 369) nie wyklucza możliwości organizowania ochotniczych hufców przysposobienia wojskowego kobiet przez Organizację Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju spośród dziewcząt od lat 15 wzwyż a więc zasadniczo spośród uczennic od IV-tej klasy gimnazjów zachynając.

Ministerstwo W. R. i O. P. przypomina, że sprawę powyższą reguluje okólnik Ministra W. R. i O. P. z dnia 11 maja 1928 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. poz. 213).

Podsekretarz Stanu

(—) **Jerzy Ferek Bleszyński.**

77.

MINISTERSTWO  
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA  
PUBLICZNEGO

Warszawa.

Dnia 29 września 1937 r.

Nr I-R-6919/37.

**Odpisywanie z ksiąg inwentarza szkół powszechnych przedmiotów zniszczonych. Na pismo z dnia 31.VII.37 r. nr I-26331/37.**

Do

*Kuratorium Okręgu Szkolnego  
Wileńskiego*

*w Wilnie.*

Ministerstwo wyjaśnia, że zatwierdzanie wniosków kierowników publicznych szkół powszechnych w sprawie odpisywania z ksiąg inwentarzowych przedmiotów zniszczonych oraz w sprawie postępowania z przedmiotami zbędnymi, stanowiącymi własność Skarbu Państwa, a zakwalifikowanymi i oszacowanymi komisyjnie, należy do kompetencji Inspektorów Szkolnych, o ile wartość ogólna szacowanego inwentarza nie przekracza kwoty zł 300. Gdy wartość inwentarza, będącego przedmiotem protokołu komisji kwalifikacyjnej, przekracza zł 300 — odnośne wnioski zatwierdza Kuratorium.

Jednocześnie Ministerstwo wyjaśnia, że w miejscowościach szkolnych, oddalonych od siedzib władz skarbowych, w skład komisji, o których mowa w § 2 przepisów, obowiązujących przy sprzedaży, wymianie lub odstąpieniu przedmiotów zbędnych oraz odpisaniu z ksiąg inwentarzowych przedmiotów zniszczonych dołączonych do okólnika Ministerstwa z dnia 31 maja 1930 r. (nr I Prez. — 3452/30 — Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. nr 6, poz. 92), może wchodzić zamiast przedsta-

wiciela władzy skarbowej przedstawiciel urzędu gminnego.

Naczelnik Wydziału

(—) **A. Nowak**

KURATORIUM  
OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO  
W LUBLINIE

Dnia 18 grudnia 1937 r.

Nr I-22195/37.

Sprawa: jak wyżej.

do wiadomości i stosowania.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) **S. Klebanowski**

78.

KURATORIUM  
OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO  
W LUBLINIE

**PISMO OKÓLNE**

z dnia 29 grudnia 1937 roku nr O-29172/37.

**w sprawie referatu inspekcyjno-kontrolnego w Kuratorium O. S. Lub.**

Podaję do wiadomości, że w ramach czynności administracyjno-gospodarczych i finansowych Wydziału Ogólnego Kuratorium O. S. Lub. wyodrębniony został referat inspekcyjno-kontrolny.

Do zakresu czynności w tym referacie należy między innymi przeprowadzanie w urzędach i zakładach państwowych, podległych Kuratorium O. S. Lub., inspekcji i kontroli w zakresie: 1) trybu urzędowania i biurowości i 2) gospodarki finansowej i materiałowej.

Obowiązki referendarza administracyjnego, powołanego do wykonywania tych czynności, powierzyłem sekretarzowi rachunkowemu Kuratorium, p. Leonowi Taffowi.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) **S. Klebanowski**

**KOMUNIKATY.**

79.

**O nauczycielskich kursach dokształcających w Państwowym Seminarium dla nauczycielek szkół rolniczych w Sokołównku.**

Ministerstwo zawiadamia, że w Państwowym Seminarium dla nauczycielek szkół rolniczych w Sokołównku, w terminie od dnia 15 lutego do

14 czerwca 1938 r. organizuje się trzecią serię nauczycielskich kursów dokształcających z zakresu:

1. żywienia rodziny wiejskiej,
- i 2. zaopatrywania rodziny wiejskiej w odzież.

W programie naukowym kursów przewiduje się następujące przedmioty:

I przedmioty pedagogiczne . . .	84 godz.
1. psychologia pedagogiczna	} 60 g.
2. pedagogika	
3. wychowanie fizyczne	14 „
4. organizacja szkolnictwa	10 „
II metodyka nauczania:	
A. grupa żywienia rodziny	} 180 godz.
B. grupa zaopatr. rodziny w odzież	
III organizacja i prowadzenie gospodarstwa rodzinnego . . . . .	50 „
VI higiena . . . . .	16 „
V metodyka pracy terenowej oświatowo-rolniczej . . . . .	14 „
VI metodyka pracy świetlicowej . . . . .	20 „

r a z e m: 364 godz.

Na kursy mogą być przyjęte za zwrotom kosztów zastępstwa czynne nauczycielki przedmiotów nauczania z działu organizacji i prowadzenia gospodarstwa rodzinnego szkół przysposobienia gospodyń wiejskich oraz wędrownych żeńskich kursów rolniczych. Ponadto mogą być przyjęte na koszt własny kandydatki na nauczycielki do szkół przysposobienia gospodyń wiejskich, posiadające przygotowanie naukowe z zakresu wymienionych specjalności, uzyskane w szkołach zawodowych, uznanych za równoważne ze szkołami zawodowymi stopnia licealnego.

Obok dopełnienia i przystosowania wiadomości zawodowych i pedagogicznych do wymagań, potrzeb i organizacji szkół przysposobienia gospodyń wiejskich i wędrownych żeńskich kursów z zakresu gospodarstwa wiejskiego, otrzymują uczestniczki kursów uprawnienia, wynikające z ukończenia kursów pedagogicznych, będących spełnieniem jednego z warunków potrzebnych do uzyskania kwalifikacji zawodowych nauczycielskich do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych, przewidzianych w art. 6 p. c rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 21.X.32 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych (Dz. U. P. nr 91, poz. 774).

Podania o przyjęcie na kursy należy przesyłać do Dyrekcji Państwowego Seminarium dla nauczycielek szkół rolniczych w Sokolówku, poczta Ciechanów. Nauczycielki czynne w szkołach rolniczych przesyłają podania o przyjęcie przepisana drogą służbową do Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego w Warszawie, ul. Bagatela 12.

Do podania należy dołączyć: a) życiorys, b) odpisy świadectw odbytych studiów.

Termin wnoszenia podań upływa dnia 20.I.1938 r.

Uczestniczki kursów otrzymają pomieszczenie

i pełne utrzymanie w internacie Seminarium za opłatą miesięczną 35 zł.

Taksa administracyjna za cały czas trwania kursu wynosi 20 zł.

Szczegółowych informacji udziela Dyrekcja Seminarium w Sokolówku, poczta Ciechanów, stacja kolejowa Ciechanów, telefon Ciechanów 130.

Nr R. 1194 37.

80.

### Miesięcznik „Chowanna”.

Nakładem Instytutu Pedagogicznego w Katowicach wychodzi począwszy od stycznia br. IX rocznik miesięcznika „Chowanna“ poświęcony współczesnym prądom w wychowaniu i nauczaniu.

Czasopismo to stawia sobie za zadanie: budzenie zainteresowania do naukowego traktowania problemów pedagogicznych, utrzymywanie związku między teorią pedagogiczną a praktyką w szkole oraz wskazywanie dróg, środków i metod samokształcenia, a przez to daje materiał rzeszom nauczycielskim do dalszego kształcenia się pedagogicznego.

„Chowanna” jest polecona przez Ministerstwo W. R. i O. P. (Dz. Urz. nr 1 z dnia 10 marca 1936 r. poz. 20).

Chowanna ukazuje się rocznie w 10 zeszytach w łącznej objętości 30 arkuszy (480 stron druku).

Prenumerata roczna wynosi zł 5.— półroczna zł 3.— Administracja „Chowanny” w Katowicach, ul. Szkolna 9, wysyła na żądanie bezpłatne egzemplarze okazowe.

81.

### W sprawie czasopism: „Wychowanie fizyczne” i „Sport szkolny”.

Kuratorium zwraca uwagę Dyrekcji szkół w Okręgu na wydawnictwa, zalecone przez Ministerstwo W. R. i O. P. do bibliotek i czytelni szkolnych: „Wychowanie fizyczne” — miesięcznik i „Sport szkolny” — tygodnik.

Pierwsze z nich, tj. „Wychowanie fizyczne” daje materiał naukowy, wychowawczy i instrukcyjny z dziedziny wychowania fizycznego, dzięki czemu stanowi bardzo cenną i pożądaną lekturę nie tylko dla wychowawców fizycznych i lekarzy szkolnych, ale również i dla ogółu nauczycielstwa, interesującego się całokształtem zagadnień wychowawczych szkoły.

Drugie, tj. „Sport szkolny” — jest pismem młodzieżowym, które omawiając wszelkie przejawy życia sportowego młodzieży pod kątem widzenia potrzeb wychowawczych szkoły daje jednocześnie szereg cennych i wartościowych artykułów instrukcyjnych, ułatwiających prowadzenie przez młodzież pracy w szkolnych i międzyszkolnych klubach sportowych.



Jest rzeczą pożądaną, aby oba czasopisma znalazły się w bibliotekach i czytelnich szkolnych, jak również we wszystkich szkolnych i między-szkolnych klubach sportowych.

Prenumeratę przyjmuje „Kultura Fizyczna” — Administracja — Warszawa, Plac J. Piłsudskiego 1. Nr OWF.—544/38.

82.

### Nowe wydawnictwa popularne z dziedziny higieny.

Nowe wydawnictwa popularne z dziedziny higieny (choroby zakaźne i ich zwalczanie).

Broszury wydane nakładem Pol. Tow. Higienicznego, do nabycia w biurze Towarzystwa — Warszawa, ul. Karowa 31.

1. Prof. D. L. Hirszfild: Nasi niewidzialni wrogowie i przyjaciele.
2. D. E. Grzegorzewski: Jak nauka pokonała dyfteryt.
3. D. St. Stypułkowski: Jak uchronić się od duru brzuszego.
4. Doc. Dr L. Anigstein: Wiesz, szczur a dur plamisty.
5. Doc. Dr F. Przesmycki: Walka z chrobą i śmiercią.
6. Doc. Dr A. Ławrynowicz: Mleko jako źródło szerzenia się chorób zakaźnych.
7. Prof. Dr Z. Szymanowski: Choroby zakaźne wspólne człowiekowi i zwierzęciu.

Cena broszury — 20 gr.

83.

### Wydawnictwo: Zarys historii wojennej pułków polskich.

Zgodnie z treścią komunikatu Ministerstwa W. R. i O. P., ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa z 1937 r. nr 10, poz. 327, Kuratorium zwraca uwagę na książkę pt. „Zarys historii wojennej pułków polskich 1918—1920”, wydawnictwo Wojskowego Biura Historycznego.

Dzieło to, składające się z 5 dużych ozdobiennie oprawnych tomów i liczące 7310 stron druku, zasługuje na szerokie rozpowszechnienie ze względu na swą treść i opracowanie.

Cena tego dzieła wynosi 180 zł płatnych ratami po 10 zł miesięcznie.

Nr O-28533/37

84.

### Filmy pt. „Włóczęgi północy”, „Kościuszkę pod Raclawicami” i „Niemy bohater”.

Ministerstwo W. R. i O. P. poleca uwadze szkół filmy pt. „Włóczęgi Północy” „Kościuszkę

pod Raclawicami” i „Niemy bohater”, jako zasługujące na obejrzenie przez młodzież szkół powszechnych i średnich.

85.

### Stan SKO opartych o PKO w poszczególnych obwodach szkolnych Okręgu Szkolnego Lubelskiego za miesiąc grudzień 1937 r.

L. p.	Obwody szkolne	w grudniu		Stan na dzień I. I. 1938 r.	Ilość szkół powsz.	Stosunek % SKO do ilości szkół
		Stan na dzień I. XII. 1937 r.	przyb. zlikw.			
1	Chełm Lub.	208	7 —	215	290	74,1%
2	Puławy	176	4 —	180	291	61,8%
3	Biała Podl.	142	3 —	145	243	59,6%
4	Sokolów	97	3 —	100	170	58,8%
5	Tomaszów Lub.	132	8 2	138	250	55,2%
6	Lublin pow.	216	7 —	223	410	54,3%
7	Zamość	191	1 —	192	358	53,6%
8	Siedlce	144	1 —	145	276	52,5%
9	Lublin m-to	20	2 —	22	45	48,8%
		1.326	36 2	1.360	2.333	58,2%

86.

### Numery telefonów w Kuratorium O. S. Lub.

Kuratorium podaje do wiadomości numery telefonów, zainstalowanych w biurach Kuratorium O. S. Lub., a mianowicie:

- 26-65 — Sekretariat,  
— dodat. Gabinet Kuratora O. S. Lub.,  
18 80 — Centrala  
— Dodatkowe telefony we wszystkich Wydziałach i Oddziałach oraz „Centralnej Bibliotece Pedagogicznej”.

Centrala telefoniczna czynna od godz. 8 rano do godz. 15.

Od godz. 15 do godz. 20 czynne są następujące teletony:

- 18-81 — Dyżurny woźny. Oddział Finansowy. Kancelaria.  
18-82 — Centralna Biblioteka Pedagogiczna.  
18-83 — Ogólny na I p. dla Biura Personalnego, Wydziału Ogólnego, Wydziału Szkolnictwa Średniego Ogólnokształcącego i Adm. Dziennika Urzędowego K.O.S.Lub.  
18-84 — Ogólny na III p. dla Wydziału Szkół Powszechnych, Wydziału Szkół Zawodowych, Oddziału Oświaty Pozaszkolnej i Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szk. Powszechnych.

Telefon Sekretariatu nr 26-65 czynny całą dobę.

## Część nieurzędowa.

### Z doświadczeń dydaktycznych i wychowawczych

JAN PIECHOTA

#### PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W ŚWIETLE NOWYCH PROGRAMÓW SZKOLNYCH.

Przysposobienie wojskowe w szkole nie stało dotychczas na wysokości swego zadania. Realizowano faktycznie jeden odcinek pracy P. W., to jest szkolenie bojowe młodzieży. Drugi daleko ważniejszy, mianowicie wychowanie wojskowe młodego pokolenia, był prawie całkowicie pomijany, a w każdym razie w minimalnym zakresie realizowany.

Dziś stan ten zmienia się radykalnie. Na podstawie nowych programów P. W. w gimnazjach i liceach prowadzenie hufców szkolnych objęli nauczyciele — oficerowie rezerwy, którzy będą realizowali programy obowiązkowej pracy P. W. przy pomocy zawodowej kadry instruktorskiej, będą odpowiedzialni za wyniki wyszkolenia bojowego. Część druga P. W., to jest wychowanie wojskowe, należy dziś do szkoły. Do pracy nad wychowaniem wojskowym młodego pokolenia powołani są wychowawcy i nauczyciele wszystkich przedmiotów z dyrektorem na czele. Oni wspólnie mają stworzyć atmosferę szkoły, przepojoną duchem żołnierskim, która mu ułatwi realizowanie programu wychowania wojskowego.

Przyszła wojna, którą nam wróg narzuci, będzie wysiłkiem całego społeczeństwa, bez względu na wiek, płeć i stanowisko. Czy i jak będziemy zorganizowani i przygotowani do wytrzymania tej próby dziejów, która wcześniej, czy później nadejdzie, zależy od nas, nauczycieli-wychowawców. Jeżeli wychowamy młodzież wojskowo, stworzymy grunt do szkolenia bojowego. Samo wyszkolenie bojowe jest kwestią paru miesięcy. Wychowanie wojskowe, szkolenie psychiki młodego pokolenia w duchu wojskowym przechodzić będzie z domu przez szkołę powszechną, średnią i liceum aż na uniwersytet.

Rozpatrzmy teraz pokrótce, jakie możliwości wychowania wojskowego posiada szkoła w zakresie chociażby niektórych przedmiotów. Już w szkole powszechnej język polski i historia wprowadzają szereg elementów, które wychowują wojskowo. W klasie I-szej wychowanek zapoznaje się z godłem Państwa, portretem Prezydenta, portretem Marszałka Józefa Piłsudskiego i portretem Marszałka Rydza-Śmigłego. W klasie II-iej wucza się pieśni „Jeszcze Polska“. W klasie III-ciej wprowadza historia pojęcie obronności Państwa. Na tym poziomie młodzież śpiewa: „Pierwszą Brygadę“. Klasa IV-ta jest zebraniem

dotychczasowych wiadomości. Później klasa V, VI i VII kontynuują zagadnienia przysposobienia wojskowego, armii i obronności Państwa. Program gimnazjów opiera się na uświadomieniu obywatelskim, osiągniętym w szkole powszechnej. Dziecko już wie o wojsku, jako symbolu całości i siły Państwa. W gimnazjum poznaje bliżej armię, jako siłę rzeczywistą i istotną, poznaje jej wspaniałą organizację i wartości bojowe, uznane przez przyjaciół i wrogów. Przedmioty humanistyczne kształcą poczucie honoru i dumy zarazem, że mamy własną armię, wojsko i Państwo. Złoty okres rycerstwa polskiego, zaczęty przez Bato-rego, Ziółkiewskiego, Chodkiewicza, poprzez zwycięstwo pod Wiedniem — dostarczy tematów do rozpalenia żaru miłości Ojczyzny, dumy narodowej i pragnienia czynu żołnierskiego. Epoka napoleońska, powstanie listopadowe i styczniowe dadzą przykłady bohaterstwa, poświęcenia i wytrwania na powierzonych stanowiskach. Na historii walk legionowych, obrony Lwowa, Płocka, Warszawy sposobici się będą do służby wojskowej i do obrony kraju całe pokolenia naszych synów. Prócz języka polskiego i historii, język łaciński i jeden z języków nowożytnych wprowadzają elementy wychowania wojskowego. Omawianie cech charakterystycznych obcych narodów nie będzie w niczym negowało własnego narodu. W liceum przybywa jeszcze jeden przedmiot, są nim t. zw. „zagadnienia życia współczesnego“, przez co traktowanie wychowania wojskowego uzyskuje jeszcze szersze podstawy. Szczegółowe przykłady bohaterów i poświęcenia, działają na umysł dziecka, wżerają się w jego świadomość, porywają je. Działając na psychikę, przygotowują młodzież do tego, co ją później w życiu żołnierskim spotka. Omawiając symbol honoru żołnierskiego, postać księcia Józefa Poniatowskiego, wskaże nauczyciel na całą plejadę żołnierzy i bohaterów, stojących obok niego na posterunkach swojej służby żołnierskiej, podkreśli wysunięte w r. 1896 hasło „Zbrojnej Walki o Polskę“ oraz postać Marszałka Józefa Piłsudskiego, która już nie schodzi ze sztandaru Niepodległości.

Idealy zawarte w twórczości Mickiewicza, Księgach Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego, Konradzie Wallenrodzie, Placówce Prusa, Weselu Wypiańskiego, Trylogii Sienkiewicza zawsze będą żywe i będą podstawową lekturą uczniów. Z najnowszej literatury także dzieła, jak Wańkowicza: „Na tropach Smętka“, Wasylewskiego: „O Śląsku Zaodrzańskim“, świadczące o prężności i trwałości kultury polskiej, będą specjalnie zalecane.

Podaję tylko fragmenty, które humanista wykorzysta dla celów wychowania wojskowego.

Przedmioty takie, jak fizyka, chemia, matematyka zawierają elementy natury propagandowej, teoretycznej i praktycznej. Przedmioty te stanowią podstawę nauk technicznych. Budowa samolotów, balony wolne i na uwięzi, sondy, sterowce, będą omówione na lekcjach fizyki. Cały dział szkolenia strzeleckiego, balistyka należy do nauczyciela fizyki. Junak będzie się ćwiczył w strze-

laniu na zajęciach P. W., teorię strzału przerobi jednak na lekcjach fizyki. Na lekcjach matematyki obliczać będą uczniowie rozrzut przy strzale, prawdopodobieństwo trafienia itd.

Przedmiotem, na którym opiera się głównie wykształcenie oficera zawodowego i rezerwy, jest geografia i kartografia. Wychowankowie nasi muszą umieć poruszać się po kraju, muszą go znać, a co znają — umieć narysować. Wdzięczne zadanie dla nauczyciela geografii. W gimnazjum już pozna uczeń instrument geograficzny, to jest mapę. Posługiwanie się mapą w terenie, orientowanie mapy zapomocą kompasu, busoli Bezarda, robienie szkicu na oko, czytanie mapy przy pomocy znaków konwencjonalnych, wyznaczanie stanowiska swego na mapie, powiększanie mapy itd., oto podstawowe wiadomości z terenoznawstwa, które wychowanek nabędzie na lekcjach geografii.

Przedmiotem ściśle związanym z pracami P. W. jest wychowanie fizyczne, które ma kłaść szczególny nacisk na wychowanie dzielnego fizycznie i moralnie zdrowego żołnierza - obywatela, zdolnego sprostać wymaganiom nowoczesnej walki na froncie i ewentualnego przetrzymania jej na tyłach. Większą uwagę należy zwrócić przy ćwiczeniach na wyrobienie dobrej postawy u uczniów. Od dobrej postawy, od dobrze rozwiniętej, kształtnej klatki piersiowej, zależy zdrowie organizmu, oraz funkcje jego najważniejszych organów wewnętrznych to jest płuc i serca. Ćwiczenia fizyczne muszą wyrobić wolę zwycięstwa, chęć wysiłku, hartu i wytrzymałości oraz odporności na niewygody życia.

W parze z tymi sprawnościami i zdobyczami naukowymi iść musi podniesienie poziomu ideowego naszych wychowanków. Temu musi sprzyjać cała atmosfera szkoły. Święta, uroczystości, obchody, prace i zabawy winny wysunąć na czoło miłość Ojczyzny, poszanowanie autorytetu, kult wielkich ludzi, wreszcie dyscyplinę i karność w obywatelskim tego słowa znaczeniu. Z poczuciem autorytetu łączy się kult wielkich ludzi. W Polsce kult ten nigdy nie stał wysoko. Karność obywatelska wynikać winna nie z rozkazu lecz z poczucia obowiązku obywatela wobec Państwa. Szkoła ma w tym zakresie wdzięczne pole do pracy. Zadaniem szkolnictwa jest przebudowa psychiki Polaka i wychowanie nowego typu obywatela - żołnierza.

Marszałek Piłsudski zaczął wychowywać ten typ Polaka: obywatela - pracownika i bojownika. Szkoła polska musi podjąć tę pracę wychowawczą. Musi zwalczyć psychologię niewoli przesiekającą od starszego społeczeństwa, musi zwalczyć plotkarstwo, frazeologię, megalomanię, kult wszystkiego, co obce, przesadny indywidualizm i warcholstwo, a rozbudzić cnoty żołnierskie, obywatelskie. Cnoty takie, jak czynna miłość Ojczyzny, rzetelna religijność, szacunek dla rozsądnej tradycji, ofiarność, honor, odwaga, męstwo, prawdziwe koleżeństwo dochodzą do szczytu u żołnierza. Walory i cechy charakteru jak punktualność, obowiązkowość, dyscyplina, poszanowanie autorytetu, które są wybitną cechą żołnier-

ską, dobre i konieczne są w każdym zdrowym społeczeństwie.

By wychować obywatela - żołnierza, nie trzeba być militarystą. Byt Polski — jest oparty na silnej armii. Najwięksi nasi myśliciele, wodzowie i pisarze nie wyobrażali sobie innej Polski, jak tylko na silnej armii opartej. Chcąc tę armię mieć taką, jaką ją zostawił Marszałek Piłsudski, trzeba Polaka wychować na obywatela — żołnierza. W tym celu całe wychowanie w szkole i szkolenie w hufcach, ma zbliżyć młodzież do wojska, ma ją przygotować do służby w podchorążówce dla Państwa i Narodu.

STEFAN FEDOROWICZ

## JAK ORGANIZOWAĆ PRACĘ P. W. W SZKOLE ŚREDNIEJ.

Zmiana w ustroju szkolnictwa przyniosła również zasadniczą zmianę w organizacji i programach Przysposobienia Wojskowego na terenie szkoły.

Przedewszystkim fakt, że P. W. jest przedmiotem obowiązkowym a nie pracą w organizacji szkolnej, prowadzonej przez organa wojskowe sprawił, że i środki i metody pracy zmieniły się dla dobra samej sprawy i dla dobra uczniów.

Nauczyciel-oficer, po koniecznym doszkoleniu się na kursach specjalnych, wywiąże się napewno dobrze ze swego zadania, zarówno jako wykładowca jak i komendant hufca.

Jak wygląda organizacja pracy P. W. w szkole?

Klasę dzielimy na drużyny, a na drużynowych wyznaczamy sprytniejszych, albo powtarzających klasę uczniów. Podział ten ułatwi nam pracę przy zajęciach praktycznych, a przy organizowaniu ćwiczeń terenowych jest nawet konieczny. Na szefa hufca wyznaczamy jednego ze starszych uczniów, który jest łącznikiem między nauczycielem a uczniami i ułatwia prowadzenie spraw administracyjno-porządkowych.

Wiemy, że organa wojskowe, a więc komendy powiatów i obwodów P. W. mają dostarczać potrzebnego sprzętu i sił instruktorskich do ćwiczeń.

Jeśli chodzi o sprzęt, to winno się wykorzystywać wszelką możliwą pomoc komend P. W., szkoła jednak musi znaleźć środki na pewne własne pomoce, a zwłaszcza: karabinki małego kalibru i to najmniej dwa, a to ze względu na zły stan karabinków komend P. W., używanych na strzelanie przez liczne organizacje na terenie powiatu. Broń rozkalibrowana i niecelna zniechęca młodzież do tego działu ćwiczeń i tego tak ważnego ze względu na obronę kraju sportu.

Poza tym szkoła powinna posiadać przynajmniej po jednej mapie na 2 uczniów (mapy-sztabówki z własnego terenu 1:100000), tyleż kompasów, 3 busole Bezard'a, 1 lornetkę polową, 1 krzywomierz, Regulamin Piechoty cz. I i II, komplet „Szkoły Junaka”, „Harcercz w polu” - Wy-

robka, i „Gry i ćwiczenia terenowe“, Jasińskiego. Ze względu na przepisy, które wymagają, aby broń była przechowywana w odpowiednim lokalu, zamknięta w stojakach na pręt, konieczne jest posiadanie przez hufiec *pokoju-zbrojowni* do przechowywania broni i posiadanego sprzętu P. W. Szkole powinno być przydzielone tyle broni, aby każdy junak miał swój karabin, który stawia w stojaku na miejscu oznaczonym kartką z własnym nazwiskiem i numerem karabinu. Ułatwia to nie tylko kontrolę dbałości o karabin, ale wyrabia w junaku tak konieczne dla każdego żołnierza zamiłowanie do broni. W związku z tym trzeba zawsze znaleźć czas i przybory do czyszczenia i konserwacji broni.

Nauczyciel-komendant obowiązany jest do prowadzenia dzienników kontroli zajęć, metryk strzeleckich, książki ewidencyjnej używania broni. Książki te i papiery wraz z tajną instrukcją alarmową, programami minutowymi pracy itp. winien nauczyciel przechowywać pod zamknięciem.

Jeśli chodzi o instruktorów, to jasnym jest, że jeśli pluton w wojsku posiada ich około pięciu, to klasa, która często jest równie liczna, a czasem nawet liczniejsza, wymaga dla solidnego przeprowadzenia ćwiczeń także odpowiednio licznej kadry. W porozumieniu z władzami wojskowymi trzeba dbać o odpowiedni dobór kadry instruktorskiej dla hufców szkolnych, a jednocześnie o odpowiedni przydział pracy dla tych instruktorów. Moim zdaniem wszelkie zajęcia, prowadzone metodą wykładową, winien prowadzić nauczyciel, gdyż podoficer często operuje wyuczonym szablonem, niedostosowanym do poziomu uczniów i z reguły wyklucza wszelką dyskusję, której przeprowadzenie zazwyczaj jest pożądane a czasem nawet konieczne.

P. W. nie jest przedmiotem jednolitym lecz zlepkiem przedmiotów jak: służba, strzelectwo, walka (właściwa bojówka, terenoznawstwo, obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa), wychowanie fizyczne. Każdy z tych działów opiera się znów na wiadomościach przedmiotów ogólnie kształcących, np. obrona przeciwgazowa na chemii, terenoznawstwo na geografii, kartografii i trygonometrii, strzelectwo na fizyce (balistyka) itd. Z tego wynika konieczność ścisłej korelacji ze wszystkimi przedmiotami. W związku z powyższym na początku roku szkolnego należy omówić na komisjach przedmiotowych każdy przedmiot z punktu przysposobienia do obrony kraju. Dostrzeżemy wówczas, że wyłoni się w każdym przedmiocie cały szereg punktów stycznych z P. W. i to nie tylko w gimnazjum ale już w szkole powszechnej.

Zasób materiału P. W., który musi być bezwzględnie wyczerpany, i uczenie się ucznia tylko na godzinach P. W. z wyłączeniem pracy domowej, stwarza konieczność przerobienia pewnych zagadnień na innych przedmiotach, zgodnie z ich programem, a jednocześnie organizowania kursów specjalnych przy pomocy czynników społecznych, np. instruktorski kurs obrony przeciwgazowej dla klasy I lic. zorganizowany przez powiatowego instruktora obrony przeciwgazowej.

Zajęcia w hufcu ze względu na charakter można podzielić na zajęcia terenowe i zajęcia w sali. Nauczyciel winien mieć opracowany minutowy rozkład materiału każdorazowych zajęć na przeciąg co najmniej jednego miesiąca. Ponad to musi się przygotować szczegółowo i sumiennie do każdego dwugodzinnego zajęcia. Oto dla przykładu, jak wygląda minutowy rozkład materiału szkoły młodszych z jednego dnia:

Data	Miejsce	Treść	C e l	Prowadzi	Czas	Sprzęt
27.IX. godz. 12—14	Świetlica	Strzel. nauka nr 1.	1. Ogólne wiadom. o broni 2. lufa 3. przyrządy cel. 4. nabój kb. wojsk.	Komendant i 2 instr.	20'	1 kb. dla instr. 10 nb. ostrych 10 nb. ślepych 10 nb. ćwiczeb. 1 kbk. boczn. zapłonu, po 1 kb. na 3 junaków, tabl. pogl. koc na części.
	dziedziniec	służba nauka nr 1.	musztra: 1. cel musztry 2. szyki, pojęcie ogólne 3. postawa zasad. 4. „ swobod. 5. zbiórka w/m.	„	3' 5' 6' 5' 16'	
	sala	strzel. nauka nr 2.	opis kb. wojsk. zamek, przyrząd spustowy	„	20'	2 kb. dla instr. Mauzer 29, pol. kb. dla 3 junaków, przekrój przyrz. spustowego.
	strzelnica	strzel. nauka nr 10.	Ogólne wiadom. o strzale	„	20'	Wiatrówki, kbk. tarcza, naboje nalepki.

UWAGA: W rubryce „treść“ wyrazy „nauka nr nr 1, 2, 10“, odnoszą się do podr. „Szkola Junaka“.

Przy każdorazowym ćwiczeniu należy przewidzieć teren ćwiczenia, treść, cel, kto je będzie prowadził, czas, sprzęt i sposób jego użycia. Zasady ćwiczenia czy zajęcia winny być przeprowadzane praktycznie. Form wykładowych należy raczej unikać. Przygotowanie ćwiczenia nastrocza często dużo trudności i zabiera sporo czasu. Chcąc aby się udało i aby osiągnęło zamierzony cel, trzeba całość dokładnie ze szczegółami wyreżyserować w terenie, często trudnym i nieodpowiednim. Odnalezienie odpowiedniego terenu i jego zwiad decydują często o powodzeniu ćwiczenia i o osiągnięciu celu. Ułatwieniem tej pracy dla komendanta i zarazem zaprawą dla uczniów są gry polowe, prowadzone przez wychowawcę fizycznego. Widzimy tu narzucającą się najciszej korelację.

Uwzględniając wymagania programowe, dobrze jest podzielić zasób materiału na okresy: jesienny do 1 grudnia, zimowy do 15 marca i wiosenny, zakończony obozem letnim. W okresie jesiennym należy położyć nacisk na musztrę, której doprowadzenie do odpowiedniego poziomu pozwoli całemu hufcowi wziąć udział w defiladzie 11 listopada. Wielkie znaczenie moralne, jakie szczególnie dla szkoły młodszych ma to wystąpienie, podkreślające ich sprawność i męskość, powinno dodać bodźca każdemu komendantowi do usilnej w tym kierunku pracy. W tymże okresie w szkołach, gdzie brak zamkniętego i ogrzewanego pomieszczenia do odbywania strzelań (np. korytarz szkolny), należy odbyć większość strzelań. W okresie zimowym strzelectwo ogranicza się jedynie do teorii (opis kb. granatów, balistyka). W okresie tym należy przeprowadzić kurs obrony przeciwgazowo-lotniczej. Z Wych. Fiz. — narciarstwo i boks. Dział służby nadaje się również do przerobienia w tym okresie. Na wiosnę — walka i dokończenie programowych strzelań. Oczywiście błędem byłoby wyłączenie prowadzenie podanych działów programu w poszczególnych okresach, gdyż we wszystkich okresach wszystkie działy muszą być uwzględnione. Rozkładając materiał, miałem na myśli położenie większego nacisku na pewne zagadnienia i gruntowniejsze ich w danym czasie przerobienie.

Poza tymi uwagami, największy może nacisk należy położyć na uświadomienie młodzieży i wskazanie jej bezpośredniego celu pracy nad przedmiotami p. w. o Młodzieży, o której mówi się, że brak jej ideałów, należy dać ideał — ideał żołnierza, nie tylko doskonale przygotowanego do walki w obronie Ojczyzny, ale i żołnierza-obywatela, świadomego swego znaczenia w państwie jako zdrowego moralnie i silnego fizycznie żywego fundamentu, na którym wyrasta potęga Rzeczypospolitej.

JAN CIEJPA

## Z DOŚWIADCZEŃ W PRACY PRZYSPOSOBIENIA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ DO OBRONY KRAJU.

Szkoła, jako instytucja naukowo-wychowawcza, zadanie wychowania i przygotowania przyszłego obywatela-żołnierza stawia na naczelnym miejscu. Cały szereg przedmiotów musi być obecnie wykładany pod kątem widzenia polskich potrzeb militarynych. Wszelka działalność naukowo-wychowawcza jest bazowana na zagadnienia obronności niepodległego bytu Państwa. Wojsko potrzebuje ludzi silnych intelektualnie, moralnie i fizycznie. Wychować ich musi szkoła. Przedmiotem odgrywaną zasadniczą rolę w pracy nad przygotowaniem młodzieży do obrony Państwa jest przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne. Na przysposobienie wojskowe i wych. fiz. przypada w klasach czwartych nowego typu po dwie godziny tygodniowo. W skład programu przysposobienia wojskowego wchodzi wyszkolenie bojowe, strzeleckie, musztra i nauka służby. Pomieszczenie tych działów, zresztą bardzo rozległych, w ramach przeznaczanego czasu i ucziwie ich przerobienie napotyka na bardzo poważne trudności. Tym bardziej, iż w praktyce spora ilość godzin jeszcze odpadnie bezpowrotnie z racji świąt kościelnych, narodowych i różnych imprez oraz zajęć programowych, wynikających z życia organizacyjnego szkoły, jak rekolekcje, spowiedź, koncerty, przedstawienia teatralne itp.

Bardzo trudny problem zagadnienia realizacji zakreszonego programu może rozwiązać pozytywnie jedynie osoba będąca zarazem komendantem hufca i nauczycielem wychowania fizycznego. A to dlatego, że programy naukowe przysp. wojsk. i wychowania fizycznego ściśle się ze sobą łączą i uzupełniają przez cały pobyt młodzieży w gimnazjum. Poczawszy od klasy najmłodszej, widzimy w programie wych. fizycz. wyraźne i równomierne rozłożenie materiału naukowego, składającego się całkowicie na późniejszy program pierwszego roku nauczania przysp. wojsk. W grach i ćwiczeniach terenowych występuje wybitnie czynnik przyszłego wyszkolenia bojowego. Znajomość mapy, orientowanie i korzystanie z niej w terenie, robienie szkiców topograficznych i perspektywicznych, sporządzanie meldunków, okopywanie się, biwakowanie wraz ze służbą porządkową, ubezpieczeniową i alarmową — to przecież prawie wszystkie elementy naszej pracy z hufca na pierwszym stopniu. I gdy jeszcze dodamy gry polowe wymienione w programie: jak szukanie skarbu, według listów, od znaku do znaku itp. to w większości mamy przerobioną służbę szperacza. Identycznie postępujemy przy nauce służby czujki, gońca czy patrolowania. Prócz gier wymienionych w programie możemy znaleźć inne w podręczniku Wyrobka — „Harcercz w polu” oraz Jasińskiego — „Gry terenowe”, a nawet w Nr 1 „Wychowania fizycznego” z miesiąca września br. Zamiast łącz-

nictwa należy wprowadzić naukę strzelania z broni małokalibrowej, co lepiej odpowiada psychice męskiej i wzbudza więcej zainteresowania. Wyniki pracy w tym dziale są bardzo ładne i natychmiastowe. Wystarczy przeznaczyć na ten cel czas poświęcony na gry i zabawy popołudniowe w dniach słotnych i zimnych. A przecież niejedyn wychowawca fizyczny pozbawiony sali gimnastycznej posiada sporo kłopotu, jak ten czas wykorzystać. Broni dostarczy z pewnością każda Komenda przysposobienia wojskowego bezinteresownie. Amunicję można uzyskać po bardzo przystępnej cenie w Polskim Związku Strzelectwa Sportowego. Jeżeli przy szkole istnieje Komitet Rodzicielski, to również łatwo można uzyskać pewne stałe kredyty na wyszkolenie strzeleckie młodzieży szkolnej.

Podaję w przybliżeniu wypróbowany przez szereg lat minimalny materiał naukowy wyszkolenia strzeleckiego rozłożony na 4 lekcje:

I. Pogadanka o znaczeniu strzelectwa jako sportu Obrony Narodowej. Objawem zewnętrznym wypełnienia obowiązku obywatelskiego jest Odznaka Strzelecka.

Opis broni — szczegółowo omówić przyrządy ratownicze.

II. Rozdać uczniom tarcze strzeleckie o wym.  $20 \times 14$  cm. Kazać wyciąć z kawałka sztywnego papieru muszkę i szczerbinę. Pokazać ustawienie przyrządów celowniczych na tarczy. Uczniowie wykonują to samo — omówić błędne ustawienie, strzał boczny w lewo i prawo, muszka cienka i gruba, strzał dolny i górny.

Pokazać wycelowaną broń do tarczy.

III. Młodzież ustawia broń wycelowaną do tarczy, a nauczyciel kontroluje. Trójkąt błędów z odległości od 5—10 mtr. (patrz podr. Junak—Strzelectwo).

IV. Składanie się do strzału leżąc, objęcie szyjki, pokonywanie spustu, ładowanie i rozładowanie. Oddanie strzału do tarczy z użyciem szkła kontrolnego. Strzelanie praktyczne z wiatrówki z podpórką i bez podpórki. Jako urozmaicenie można wprowadzić strzelanie rozrywkowe do pudełek, kółeczek, klocek itp. Wszelkie czynności przygotowawcze wstępne przerabiać w klasie, a strzelania praktyczne w razie niepogody na korytarzu szkolnym mało uczęszczanym w porze wieczornej. Oczywiście, dysponując salą gimnastyczną, możemy tę kwestję rozwiązać jeszcze lepiej ze względu na zwiększenie stanowisk (ilości) strzeleckich. Kulochwyty może być ruchomy, wykonany ze zwykłej skrzynki wypchanej sianem lub szmatami. Dla bezpieczeństwa zwłaszcza przy strzelaniach z karabinka sportowego można za skrzynką umieścić oddzielnie blachę grubości 2 mm o wymiarach  $1 \times 1$  m. Na wiosnę tego samego roku szkolnego przeprowadzić strzelanie na Odznakę Strzelecką brązową. W drugiej klasie prowadzić w tym okresie naukę doskonalącą w strzelectwie, by uczniów zaawansowanych przygotować do zdobycia odznaki srebrnej, a wszyst-

kich pozostałych do brązowej lub odnowienia posiadanej odznaki.

W klasie III i IV ćwiczymy młodzież w trzech postawach strzeleckich, przez co ułatwimy jej uzyskanie odznaki złotej w postawie najczęściej opanowanej i odpowiadającej wymaganiom regulaminu odznaki. Na zakończenie sezonu strzeleckiego zorganizujemy zawody strzeleckie międzyklasowe oparte na systemie wojskowym (każdy uczeń *oddaje jeden strzał*).

Ostatni dział wyszkolenia przysposobienia wojskowego stanowi musztra zwarta i luźna, która również ma szerokie zastosowanie we wszystkich klasach. Należy tylko ćwiczenia porządkowe w każdej lekcji wychowania fizycznego naginać nieco do regulaminu wojskowego a przez cztery lata nauki napewno będziemy mieli poczucie ładu, karności i dyscypliny postawione na właściwym poziomie.

Walkę na bagnety i grenadierkę można przeobrazić zupełnie dobrze na metodycznych lekcjach ćwiczeń cielesnych w klasie III i IV, wplatając każdorazowo jedno ćwiczenie w grupie walki wręcz i rzutów.

Tak pojęta i potraktowana praca w klasie pierwszym roku, a doskonalona i rozwijana szerzej pod kątem przysposobienia wojskowego w następnych latach musi dać w rezultacie efekt pożądany. Zamierzenia programowe, stawiane młodzieży na pierwszym stopniu przysp. wojskowego, będą wówczas osiąganymi nawet z dużą nadwyżką. Będąc w dobrym kontakcie ze stacjonującym pułkiem piechoty oraz władzami przysposobienia wojskowego, można tę pracę znacznie rozszerzyć, urozmaicić i wzbogacić.

Niepoślednie znaczenie w całości kształcenia tej pracy odgrywa niewątpliwie postawa i zdecydowane nastawienie samego komendanta hufca, obecnego dokładnie i obszernie z wiedzą wojskową oraz obdarzonego umiejętnością porwania młodzieży za sobą.

J. KABASÓWNA.

## PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE Kobiet W ŚWIELE NOWYCH PROGRAMÓW.

Historia notuje parę nazwisk bohaterki, walczących z bronią w rękę jak Zofii Chrzanowskiej, Emilii Plater, Henryki Pustowójtówny i szereg bezimiennych matron i dziewcząt z dworów i dworów polskich, opatrujących rannych z narażeniem życia, dostarczających odzienia i pożywienia powstańcom lub towarzyszącym im na Sybir.

U schyłku ubiegłego stulecia rozpoczęto walkę o równouprawnienie kobiet, o wstęp do wyższych uczelni. Uwieńczona powodzeniem, wprowadziła w życie narodu czynnik młody, świeży,

zapalony — kobietę. Zjawia się ona coraz liczniej na zebraniach studenckich, w kółkach samokształceniowych, w twardej pełnej niebezpieczeństwa robocie konspiracyjnej, w podziemnej pracy P. P. S., w ciężkim znoju Macierzy szkolnej, w Drużynach Strzeleckich, w Zarzewiu, w tajnym lub jawnym skautingu, wykazując dużo inicjatywy zapału, poświęcenia, przygotowując się do pracy czynnej, zamieniając igiełkę lub stary szpinet na rewolwer, na sztandar Polski Nieśmiertelnej, który Ją do zwycięstwa prowadził.

Wojna światowa zastała kobiety w rozsypce, niezorganizowane i nieprzygotowane, marnujące często swe zdolności i siły na nieodpowiednią pracę. W drodze łaski dawano im zajęcie w szwalni, odsyłano do kuchni do obierania ziemniaków lub sprzątanania koszar, — podczas, gdy w tym samym czasie można było również i w innych, poważniejszych zajęciach zastąpić nimi wielu zdrowych i silnych mężczyzn, zdolnych do służby czynnej lub zatrudnić je w szpitalach coraz bardziej odczuwających katastrofalny brak służby sanitarnej. Mimo braku zaufania do nich i ich pracy stoją mocno i twardo na stanowisku. Całe szeregi kobiet brały czynny udział w walkach o niepodległość nie tylko jako sanitariuszki, lekarki w szpitalach i czołówkach, ale jako kurierki i wywiadowczynie, narażając w każdej chwili swe życie, lub umierając straszną śmiercią w sekcji propagandy i oświaty, tzw. „Spiozki”. A i Legia Ochotnicza Kobiet, która miała być użyta wewnątrz kraju, nieraz z bronią w ręku krwawiła się z kolegami — żołnierzami. Obrona Lwowa, Śląska, Wilna, Kresów naszych i Warszawy — to chlubne karty w historii kobiety. Służbę swą pełniły z odwagą, poświęceniem i bohaterstwem.

Minęła wojna, wzięto się do odbudowy kraju. Któżby w tym okresie myślał o przyszłej wojnie, a zwłaszcza o udziale w niej kobiet? Zlikwidowano Legię Ochotniczą Kobiet, pomyslaną początkowo, jako przyszlą kadre przysposobienia do obrony kraju. Myśląc o wojnie przyszłości to — zwyciężyć; może i zwycięży tylko ten naród, który w odpowiedniej chwili rzuci na szalę zwycięstwa maximum siły, energii, ofiarności i opanowania. Tu już nie może być mowy o szkoleniu jednostek, czy grup. — Cały naród bez różnicy płci musi być przysposobiony do obrony swego najwyższego dobra — wolności i niepodległości. Udział kobiet w takiej chwili jest nie tylko wskazany, ale konieczny, niezbędny. Zrozumiały to dzisiaj wszystkie państwa, prowadząc wyszkolenie kobiet na wielką skalę.

By kobieta mogła podołać swym zadaniom i obowiązkowi podczas wojny, musi być w tym celu nie tylko przeszkolona, ale i wychowana, musi znać wymogi służby wojskowej i jej regulamin, rozumieć wojsko i umieć z nim współżyć i pracować. Musi posiadać zapas wiadomości z zakresu obrony osobistej, by nie stać się balastem, musi — na wypadek wojny posiadać jakąś umiejętność — fach, musi wreszcie być zdrową i mocną

moralnie i fizycznie. Rzecz naturalna, że udział kobiet w wojnie musi być inny, aniżeli mężczyzn. Odrębność organizmu, struktura fizyczna i duchowa kobiety nie pozwalają jej na walkę wręcz, na walkę z bronią. Ale przecież wojna nie polega tylko na walce. Na to, by armia mogła żyć i walczyć na froncie, także druga armia wewnątrz kraju musi myśleć o tej pierwszej, zaopatrywać ją w środki do walki, w żywność i odzież, dbać o jej zdrowie i siły, zarówno fizyczne, jak i moralne. Wyłaniają się tu od razu działy służb pomocniczych, koniecznych na wypadek wojny.

A więc służba sanitarna w szpitalach, czołówkach, zarówno w zakresie pielęgniarstwie jak lekarskim i farmaceutycznym.

Całe zaopatrzenie armii zarówno w żywność, jak w odzież znaleźć się może w rękach kobiecych. Dział gospodarczy jest tą dziedziną, w której kobiety wykazują duże uzdolnienie.

Cała służba łączności wewnątrz kraju i w pasie przyfrontowym, poczta, telegraf, telefon, radio — mogą i winny być objęte przez kobiety. Istnieje jeszcze jeden dział pracy dla wojska — odpowiadający bardzo kobiecie, a mianowicie *służba oświatowo-propagandowa*: świetlice, książki, czasopisma, herbaciarnie i kantyny, zaprawione jej pogodą, sercem i uśmiechem. Chodzi o to, by dać żołnierzowi chwilę radości i przed jego zmęczonymi oczyma wyczarować wizję domu rodzinnego. Służba ta nie kończy się na tym. — Obejmuje ona cały kraj krzepiąc dusze i serca, umacniając wiarę w zwycięstwo.

Pozostałaby jeszcze praca wewnątrz kraju. Musi ona pójść w różnych kierunkach. Wiemy, że ludność cywilna narażona często za ataki lotniczo-gazowe, musi organizować wszędzie obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową. Powinny to uczynić kobiety. Dalej, podczas wojny, chodzi o sprawne funkcjonowanie aparatu administracyjnego, o szybką i sprawną pracę w fabrykach, o podniesienie wytwórczości. I tu znów zarówno w dziale administracji, na terenie fabryk i warsztatów, jak wreszcie na roli, stanąć musi kobieta.

Poza wychowaniem moralnym musimy dbać i o stronę fizyczną. Kobieta słaba fizycznie, pomimo nawet wielkości duszy, nie sprosta zadaniom. Chodzi o zdobycie przez kobietę niezbędnego usprawnienia, o wzmocnienie i poprawę jej zdrowia, o harmonijny rozwój ciała, o wyrobienie dobrej postawy, wytrzymałego serca i płuc. Dbalność o rozwój fizyczny kobiety stanowi jeden z etapów przysposobienia jej do obrony kraju.

Poza wychowaniem moralnym i fizycznym musi się dać kobiecie wyszkolenie, przydatne na wypadek wojny. Program, który to wyszkolenie realizuje, podzielić można na 3 działy:

1. przysposobienie ogólnowojskowe,
2. szkolenie fachowe,
3. praktyka pracy społecznej w zakresie osiągniętego wyszkolenia.

Przysposobienie wojskowe kobiet jest realizowane w dwojakiem ujęciu:

1. w jednostkach p. w. k. organizowanych

w hufce szkolne, hufce akademickie i oddziały pozaszkolne p. w. k.

2. w obozach i na kursach zwartych.

Podstawą organizacji i programu pracy hufców szkolnych jest okólnik M. W. R. i O. P. z dnia 11.V.1928 r. Nr. 476 i rozporządzenie z grudnia 1931 r. zatwierdzające „Szczegółowy plan wykszolenia”.

Wymieniony okólnik upoważnia Organizację Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju do zakładania i prowadzenia hufców szkolnych p. w. k. Do hufca szkolnego mogą należeć uczennice, które mają ukończonych lat 15, pod względem postępów w nauce odpowiadają wymaganiom szkoły, oraz zgłoszą się dobrowolnie do pracy w hufcach szkolnych.

Najważniejszym obowiązkiem uczestniczki H. S. jest zrozumienie, zapał i chęć do pracy. W pracy tej obowiązuje jej posłuch, karność względem przełożonych, koleżeństwo względem uczestniczek, sumienność i rzetelność w wykonywaniu pracy. Program pracy hufców szkolnych obejmuje przysposobienie ogólnowojsk. i następnie przysposob. fachowe lub przygotowawcze instruktorskie.

Przysposobienie ogólnowojsk. trwa dwa lata szkolne, lub jeden rok plus obóz miesięczny. W skład programu ogólnowojsk. H. S. wchodzi następujące działy:

1. Wychowanie fizyczne, a raczej tylko jego elementy, ponieważ w szkole przedmiot wych. fizycz. daje podstawę usprawnienia osobistego.

2. Zajęcia z wychowania obywatelskiego, które dają uzupełnienie podstawowych wiadomości o Polsce współczesnej, zorientowanie się w roli i zadaniach kobiet-obywatelek, ułatwienie pracy samowychowawczej, zachęcenie do poznania własnego kraju, wychowanie — obywatelskie w całym nastawieniu pracy i jej wykonaniu.

3. Nauka służby, jako środek do wyrobienia karności obowiązkowości i punktualności ma na celu zapoznanie się z życiem wewnętrznym i organizacją wojska.

4. Higiena i ratownictwo, traktowane również jako uzupełnienie przedmiotu szkolnego, ze szczególnym uwzględnieniem ratownictwa w nagłych wypadkach.

5. Obrona przeciwlotnicza, jako podstawowe przygotowanie do samoobrony i organizowania obrony w swoim otoczeniu.

6. a) Strzelectwo, które pozwala osiągnąć poważne rezultaty wychowawcze (odwagę, opanowanie, dokładność itp.), stosowane dla celów samoobrony indywidualnej i obrony osób powierzonych, daje umiejętność obchodzenia się z bronią i chroni przed wypadkami.

b) Łucznictwo — traktowane po sportowemu.

7. Służba polowa, to podstawowe elementy terenoznawstwa, łączności. Gry polowe i obozownictwo mają zadania wychowawcze, wyrabiają bowiem samodzielność, inicjatywę, odwagę, wnioskowanie, współdziałanie itp.

Absolwentki przysposob. ogólnowojsk. przy-

sposabiają się fachowo (trzeci rok pracy lub drugi, jeśli po obozie), przy czym w szkołach zawodowych dział fachowy dostosowany jest do typu szkoły np. szkoły gospodarcze — kurs żywnościowy, szkoły przemysłowe — kurs materiałowy, szkoły handlowe — kurs rachunkowo-biurowy, w pedagogicznych — oświatowo-kulturalny w szkołach ogólnokształcących — O. P. L. i O. P. Gaz., sanitarny, lub łączności.

Formą pracy jednostki p. w. k. są zbiórki, które odbywają się raz na tydzień i trwają 2 godziny, zależnie od programu, odbywają się w szkole lub na powietrzu (gry polowe, strzelanie). Program zbiórki stanowią zajęcia wyszkoleniowe, zajęcia odprężające, oraz czynności służbowe i porządkowe.

Jeśli jeden z przedmiotów ma charakter bardziej poznawczy, to w drugim musi przeważać sprawnościowy. Jako ćwiczenia odprężające przeprowadza się wstępne ćwiczenia do gier polowych, śpiew chórny, ćwiczenia w. f. itp. W ramach więc H. S. są dwa lub trzy poziomy szkolenia I, II i III rok, wszystkie one muszą odbywać się osobno.

Pożądane są zbiórki wspólne np. na raporty, rozkazy. Poza zbiórką tygodniową istnieją jeszcze: zbiórka nadprogramowa, której praca ma charakter społeczno-wychowawczy (rozrywkowy), praca świetlicowa, organizowanie uroczystości, imprez, zabaw, pomocy bezrobotnym itp.

Ważnym momentem wychowawczym w jednostkach p. w. k. są dni świąt państwowych, czczenia pamięci rocznic. Organizowane nieraz przez hufce szkolne w/w uroczystości, wspólny udział w defiladzie — mają znaczenie wychowawcze, dają poczucie łączności organizacyjnej.

W całokształcie pracy wychowawczej ważnym czynnikiem jest mundur O. P. K. jako zewnętrzna oznaka łączności ideowej i organizacyjnej. Przez ustosunkowanie się właściwe i głębokie umie nosić swój mundur i uczy się tą drogą rozumieć znaczenie munduru żołnierskiego. Jak już wspominałam, wskazanym jest, aby uczestniczka hufca odbyła obóz.

Zadaniem obozów H. S. jest — uzupełnienie tych działów przysposobienia ogólnowojskowego, które wymagają warunków polowych.

Spełniają one zadanie wychowawczo-wyszkoleniowe, oraz wypoczynkowo-zdrowotne. Pracę i życie na obozie stanowią:

1. Obozowanie, udział w służbie inspekcyjnej i bezpieczeństwa, programowe zajęcia wyszkoleniowe, wycieczki, ogniska, alarmy itp.

Na zakończenie należy dodać, że przygotowanie do obrony kraju winno być realizowane jako zwarty całokształt pracy wychowawczo-wyszkoleniowej. Jak ważną i doniosłą jest dzisiaj sprawa przysposobienia kobiet do obrony kraju świadczy o tym fakt, że zajęły się nią władze państwowe wydając projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Projekt ustawy omawia szczegółowo konieczność oraz zakres pracy kobiet w przyszłej wojnie,



Z. ALEXANDROWICZÓWNA

## PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE Kobiet I HUFCE LICEALNE.

Hufiec Przynsposobienia Wojskowego Kobiet w Gimnazjum prowadzony jest przez Organizację Przysp. Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju, za zezwoleniem Minist. W. R. i O. P. Celem pracy w Hufcu jest zapoznanie uczenic z akcją obronności kraju i przygotowanie się do niej. Konieczność przygotowania kobiet do tej pracy wypływa z samego położenia geograficznego Polski. Z zachodu mamy potężnego militarnie, a nastroszonego zaborczo, mającego we krwi „Drang nach Osten” — sąsiada — to jest Rzeszę niemiecką — ze wschodu znowu potężny rezerwat ludzki — Rosję, przesiąkniętą ideą komunizmu, który jest zgubnym dla państwowości każdego Narodu. Muszą więc kobiety zdawać sobie sprawę z ważności sytuacji i potrzeby umiejętności obrony swego państwa. Nie mamy sformułowanej w obszerne paragrafy deklaracji ideowej, gdyż uważamy, że naszym celem jest wychować typ kobiety obywatelki - żołnierza, zdolnej do pracy dla Państwa, tak w czasie pokoju, jak i w chwili krytycznej w czasie wojny.

Warunki nowoczesnej wojny powołują cały naród pod broń i stwarzają potrzebę zbiorowego wysiłku. Rola kobiety w zadaniach obronnych wzrasta do wielkich rozmiarów, z jednej strony do cementowania wartości duchowych walczących bezpośrednio żołnierzy, z drugiej — do wykonania całego szeregu czynności pomocniczych z wojną lub walką związanych.

Psychice kobiecej wybitnie odpowiada rozumna i celowa praca w służbach pomocniczych. Piękne były czyny i zasługi kobiet biorących udział w walkach od r. 1914 do 1920. Jak poważnym był udział Peowiczek w walkach o Niepodległość świadczy o tym krzyż „Virtuti Militari”, którym odznaczony został ich sztandar.

I nietylko nasze Państwo docenia wartość i potrzebę pomocy kobiet w obronności kraju. Z przykrością jednak trzeba stwierdzić, że my w tej akcji jesteśmy na szarym końcu. W Niemczech organizacje młodzieżowe, jak żeńskie, tak męskie osiągnęły najwyższy poziom organizacyjny. Młodzież męska i żeńska od lat 10 — 14-tu jest zorganizowaną w Jungvolk; męska od lat 14 — 18-tu w Hitlerjugend, a dziewczęta od 14 — 18-tu lat pracują w Bund deutscher Mädel. Praca jest oparta na systemie obozowym, gdzie wielki nacisk kładzie się na wychowanie młodzieży na lojalnych obywateli swego państwa. Po tym wyszkoleniu młodzież obojga płci, jako dorośli, grupują się w National - Sozialistische Deutsche Arbeiter-partei — stanowiąc cenny materiał dla Państwa. We Włoszech jest podobnie, Rosja idzie jeszcze dalej, dając kobiecie do ręki broń.

Dziewczęta w naszych szkołach z dużym zapalem i zrozumieniem ustosunkowują się do tej akcji. Od tych pierwszych kobiet walczących

o niepodległość przejęły peowiczki ideę współpracy z wojskiem. One podały nam myśl, że współpraca kobiet z siłami zbrojnymi jest koniecznością i że zorganizowane oddziały kobiece mają własne zadanie i miejsce w organizacji Obrony Państwa.

Program w nowych Hufcach Szkolnych obejmuje następujące przedmioty: Naukę służby, strzelectwo, terenoznawstwo, łączność, higienę, ratownictwo, o. p. l. gaz., łącznictwo, wiadomości obywatelskie i wychow. fizyczne.

Wyszkolenie to przeprowadza się zasadniczo w ciągu dwóch lat, lub jak w szkołach w ciągu jednego roku (IV kl.), uzupełnionego miesięcznym obozem.

Nauka służby zapoznaje dziewczęta z systemem i sposobami pracy wojska, a przez musztrę i wojskowy sposób przeprowadzanie zajęć wyrabia te cechy charakteru, które są niezbędne w życiu zbiorowym i w pracy organizacyjnej. Cechami tymi są: karność, obowiązkowość, posłuszeństwo itp.

Strzelectwo uczy umiejętnego obchodzenia się z bronią i ewentualnego jej użycia, co jest potrzebne w chwili pełnienia wart, lub konieczności jej użycia w obronie. Przez naukę strzelania wyrabia się w młodzieży żeńskiej pewną dozę odwagi, opanowania itd. Terenoznawstwo kształci orientację i umiejętność poruszania się w terenie, czytanie map topograficznych, a w grach polowych ćwiczy samodzielność, przedsiębiorczość, odwagę, dając jednocześnie możliwość poznania terenu. Łączność zapoznaje nas z aparatami telefonicznymi i telegraficznymi, z obsługą tych aparatów i umiejętnością zakładania linii oraz orientuje w ważności i potrzebie utrzymania łączności w czasie wojny.

Higiena i ratownictwo mówią same za siebie, bo tak w czasie wojny jak i w życiu codziennym umiejętność niesienia pomocy w nagłych wypadkach przyda się każdemu. Nauka O.P.L.Gaz. daje dużo wiadomości z zakresu obrony przed atakami lotniczo - gazowymi, a przy dzisiejszych sposobach walki powinien wiedzieć o tym każdy.

Wiadomości obywatelskie urabiają i rozszerzają pogląd na szereg różnych zagadnień społecznych i życiowych, z którymi każda uczennica, wychodząc ze szkoły, styka się bardzo szybko.

Łącznictwo traktowane jest jako przyjemny sport i wchodzi w program wychow. fizycznego. Sport wyrabia zręczność, ładną postawę i daje ćwiczącemu dużo siły, zdrowia i zadowolenia.

Taki jest program pracy Hufca. Po odbyciu obozu i rozdaniu świadectw ogólnowojskowych, członkinie Hufca przechodzą do tak zwanej Drużyny Pracy Społecznej, gdzie przerabiają wyszkolenie fachowe — to zn. przygotowują się do jednej ze służb pomocniczych, a więc: służby sanitarnej, łączności, OPLGaz., administracji. Do Drużyny Pracy Społecznej należą już uczennice 1 klasy licealnej.

I oto obecny program uwzględniający w tej klasie, jako przedmiot, Przynsposobienie Wojskowe

idealnie zachowuje ciągłość tej pracy i wyszkolenie. Młodzież pierwszej klasy licealnej, mając za sobą ukończony Hufiec — obowiązkowo odbywa specjalizację z zakresu służby sanitarnej, która ma bodaj że największe zastosowanie.

Program Przysposobienia Wojskowego daje dobre przygotowanie do tej służby, mając w swoich ramach: ratownictwo, pielęgniarstwo, musztrę sanitarną, hospitowanie i praktykę w szpitalach, roboty ręczne i szereg ćwiczeń alarmowych, wyrabiających gotowość natychmiastową młodzieży w razie potrzeby.

Państwo może liczyć na pewny i stały kontyngent młodzieży gotowej do pracy, a szkoła może wierzyć i ufać swoim wychowankom, że po przejściu wyżej omówionego wyszkolenia — w chwili dla Państwa krytycznej — zgłoszą się ochoczo i przygotowane do czekającej je pracy. Staną do niej świadome swoich zadań i obowiązków, staną karne, posłuszne i zdolne do jak największych wysiłków i poświęceń w służbie dla kraju.

H. KORNIĄKÓWNA

## WARTOŚCI WYCHOWAWCZE P. W. K.

Dziewczęta wstępujące do p. w. k., będąc w wieku około 15 lat, przechodzą okres kształtowania się psychiki człowieka dorosłego, okres tęsknot za czymś wielkim, niecodziennym, okres marzeń o bohaterstwie i sławie, a często okres pesymizmu i niewiary we własne siły.

Praca w H. S. lub oddz. pozaszkolnym p. w. k. oparta na rycerskiej tradycji Polski Niepodległej, owianej urokiem bohaterstwa, do pewnego stopnia łagodzi ostrość tych przeżyć i daje wybujałej wyobraźni i młodzieńczemu temperamentowi teren pracy realizacyjnej.

Pewniaczka czuje i rozumie, że jest potrzebna, że jest kimś na kogo państwo liczy, nabiera poczucia własnej wartości, przestaje być pesymistką a niekiedy staje się przodownicą twórczej pracy, staje się radosna i pogodnie patrzy na życie.

To poczucie własnej wartości wzmocnione przez przygotowanie do samoobrony indywidualnej i społecznej, pociąga za sobą poczucie współodpowiedzialności za swoje otoczenie, rozwija koleżeństwo i uczynność dla innych.

P. W. K. wymaga od dziewcząt, a przez szereg ćwiczeń (gry polowe) i specjalne warunki pracy (obozy, zbiórki) wyrabia samodzielność i zaradność oraz odpowiedzialność za pracę i karność. Pewniaczka która zapisała się do jednostki p. w. k. ochotniczo, jest karna nie dlatego, że musi, lecz dlatego, że chce, bo wie, że to jest potrzebne — jest świadomie karna.

W myśl hasła „naród pod bronią” w razie potrzeby kobiety mają stanąć do udziału w obronie państwa jako pełnoprawne obywatelki, pełniąc służbę pomocniczą w wojsku, lub też biorąc udział

w obronie na jakimkolwiek innym stanowisku. Do udziału w obronie muszą być przygotowane, aby w obronnym aparacie państwowym stanowiły dopasowane i pomagające ogniwo. P. W. K. uwzględnia przystosowanie kobiet do specjalnych warunków pracy w masie i pracy wojskowej tak, aby nie czuły się obce i żeby współdziałanie ich wpływało w istotnego zgrania się z całością środowiska, w którym będą. P. W. K. uczy rozumieć elementy wojny, zapoznaje z obowiązkami i potrzebami wojska, jego życiem wewnętrznym i strukturą organizacyjną. „... PWK.... przeobraża... ducha kobiety” i przybliża do tej wyidealizowanej przez Marszałka Polki, o której w dn. 5.VIII-1928 r. powiedział w odczycie „O wartości żołnierza Legionów”:

„Mówię o kobiecie jako o pięknie życia. Mówię o kobiecie, jako o istocie, która daje często lepsze szlachetniejsze pobudki, która daje radość życia mężczyźnie. Pierwsze poszły za nami kobiety. Kobiety odczuły silnie piękno życia, odczuły tę przekorę legunową, która szła wbrew całemu światu, która szła przebojem przeciw własnemu społeczeństwu, żądając od niego jeżeli nie uznania to szacunku dla polskiego żołnierza. W ślad za nami trop w trop za naszym żołnierzem idą kobiety, oczarowane pięknem duszy, pięknem wartości moralnej, którąśmy z siebie wydobyli”.

## PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

Bogdan Suchodolski. *Polityka kulturalno-oświatowa w Polsce współczesnej*. Nasza Księgarnia. Warszawa 1937. Str. 134.

Ścisła obserwacja dzisiejszej rzeczywistości polskiej, która nas pochłania, unosi, deperwuje brakami, podnieca możliwościami, nabrała w studium Suchodolskiego form krzepkich i precyzyjnych. Jest to bezpardonowa ocena w skali światowej i ogólnie - kulturalnej naszego dorobku oświatowego. Wśród wielu cennych osiągnięć, luksusowych zdobyczy, monumentalnych inwestycji — ztracamy równowagę w działaniach terenowych, tworzymy coraz głębsze dysproporcje kulturalne, a przez to nie konsolidujemy lecz rozbijamy społeczeństwo. Surowe spojrzenie na ślady własne jest już psychicznym zerwaniem z dostrzeżonymi błędami; obiektywna samokrytyka pobudza do nowych wartościowań i przeobrażeń istotnych a nie pozornych, którymi zbyt często nasycy się naiwny optymizm inteligencji. Łatanie dziur — zaspokajanie ogromnych potrzeb mas resztkami i skrótami wielkiej kultury rozłamuje na coraz drobniejsze fragmenty słabą jeszcze więź ogólnie — narodową. „Czy dostateczną siłę duchową własną możemy przeciwstawić naporowi obcej fali cywilizacyjnej? Czy potrafimy przygotować młodzież tak, aby umiała przejrzeć ciemność i kształtować odpowiedzialnie polską przyszłość? Na te pytania nie można odpowiedzieć dumnym i silnym: jesteśmy gotowi!” (8); moc współczesnego państwa opiera się nie tylko na armii, ale i na kulturze jednolitej całego bez reszty narodu. Mimo dużych wkładów energii nie dorobiliśmy się dotych-

czas własnego oblicza w terenie — w masach, jeszcze nie zdobyliśmy się na żywy styl narodo- — kulturalny, który znaleźli Niemcy, Włosi, czy nawet bolszewicy. Zbytnio zaufaliśmy szkolnictwu, jako rozsadnikowi oświaty zbiorowej. Inne właściwe czynniki kultury mas działają dotąd w słabych warunkach, uchodzą w oczach mieszczańsko — inteligentkich za gesty humanitarności, najwyżej za robotę dobrej woli. Pozaszkolny — „drugi tor oświaty” nie zajął w Polsce tej pozycji, w którą weszła szkoła mocą tradycji wielowiekowej. „Z dawnego punktu widzenia wydaje się, iż pozaszkolne usiłowania są jakąś niedoskonałą namiastką prac szkolnych, że je zastępują tylko do czasu, że nie wydają rezultatów ważnych społecznie. Wciąż jeszcze panują tu arystokratyczne zabobony, według których działalność taka jest trochę dobroczynnością, trochę popularyzacją, trochę zabijaniem czasu przez znudzonych inteligentów, i że brać się do niej może każdy, ponieważ nie wymaga ona żadnych poważniejszych kwalifikacji naukowych, pedagogicznych i społecznych. Nowe przesady mają inny charakter. Według nich i młodzież pozaszkolną i dorosłych należy tylko agitować i urabiać politycznie. Nie trzeba i nie można kształcić ich i wychowywać. Praca obliczona jest na rezultaty szybkie i widoczne” (131/132).

Dwie podstawowe bazy operacyjne są zachwiane w swym zasięgu: szkolnictwo powszechne i oświata pozaszkolna. Nie opanowały do tego czasu całego materiału ludzkiego w Polsce, co jest faktem groźnym i niepokojącym. Od zbędnych luksusów rozpoczęła się rozbudowa kultury — w atmosferze mitu szlacheckiego i chorobliwego arystokratyzmu „pięknoduchów” rodzą się i dzisiaj różnorodne „wyczyny” efektowne, chłoną olbrzymie sumy, które winny pójść na rzetelną obsługę oświatową mas. Taki porządek łatwo wytłumaczyć ogólnie demokratyczną postawą społeczeństwa naszego wobec wartości kulturalnych. Masy mieszczańsko — inteligentkie wyznają religię niewiary w doniosłość poczynań oświatowych, bowiem we własnym sumieniu nie dorobiły się mocnego poczucia, że chłop, robotnik — to istoty zdolne bez szkolnych zabiegów do głębokiego wrastania w różnolite dobra cywilizacji. Jednym z warunków radykalnego przekształcenia się polityki kulturalno — oświatowej jest właśnie zapanowanie personalistycznego światopoglądu w szerokich kręgach inteligentkich, w kołach gospodarczych, w tych wszystkich „mózgach”, które prowadzą mas. Nie robi się polityki kulturalno — oświatowej tylko u góry; jeśli teren nie odczuwa zmian, nowych dążeń i jeśli nie wyraża potępienia dla zła, zwrotu w odrębnym kierunku, małe rezultaty stworzą nawet najmocniejsze posunięcia odgórne. Jesteśmy współodpowiedzialni za stan faktyczny i za przyszłe dokonania.

Separatyzmy: gospodarczy, oświatowy, szkolny, administracyjny i inne są objawem „mitu obiektywizmu” grasującego szczególnie tam, gdzie istnieje możliwość specjalizacji, podziału według danych nauki i techniki. Szkoły różnych stopni i typów są właśnie wylęgarnią owych sztucznych izolacji, od których roi się w życiu współczesnym. Zadaniem polityki oświatowej jest unifikowanie, koordynowanie sprzecznych częstokroć tendencji i działań różnorodnych ośrodków, instytucyj, resortów itp. A właśnie wskazaną rzeczą byłaby całkowita likwidacja wielu zbędnych organizacji, zakładów, instytucyj, których jedyną wartością jest wegetatywne istnienie i jakiś zwykle odosobniony nienaturalny wyczyn. Ciekawe zja-

wiska na pozór sporne dostrzegamy w naszej dzisiejszej rzeczywistości społecznej: przerosła organizacja, ich nie-normalną wielość i — bezdomność organizacyjną milionów jednostek. Są to fakty głęboko sprzężone, ukształtował je „mit obiektywizmu”, zanik zdolności przeżywania całą osobowością dobranego zespołu wartości kulturalnych. Nie bez racji wprowadził E. Kriek („Wychowanie narodo- — polityczne”) do szkoły średniej inny, oparty na potrzebach narodu, układ przedmiotów, wśród których t. zw. „nauka polityczna” jest konkretną podstawą i źródłem. Oświata pozaszkolna nie dokona scalenia, jeśli zarówno w szkolnictwie jak w dziedzinach innych: ekonomicznej, administracyjnej, samorządowej, oświatowej, itp. nie przezwyciężymy destrukcyjnych odosobnień, chaotyczności interesów, groteskowego rozgwaru ambicji. Autor słusznie podnosi wyższość organicznego kształcenia przez uczestnictwo i terminatorstwo w środowisku, organizacji, warsztacie — nad szkolarskim izolowanym zdobywaniem intelektualistycznym szans socjalnych przez egzaminy, dyplomy, ćwiczenia itd. Jednak, aby zwyciężać w praktyce zasada uczestnictwa, trzeba organizować środowiska, życie społeczne, według jednolitego planu; „...polityka kulturalna objąć musi zakres spraw znacznie szerszy, niż świat książek i sztuki, ... musi mieć ambitną rolę kształtowania tych *wszystkich warunków, w których wytwarza się życiowa postawa człowieka*” (39).

Duża doza odwagi, której nam w wielu wypadkach brak, jest niezbędna w przelamaniu rozproszkowania energii i subiektywnej indywidualizacji niszczącej działania zbiorowe. „O sile kultury narodu — podobnie jak o każdej innej sile — świadczy przede wszystkim odwaga. Odwaga, która jest wyrazem poczucia wartości i obowiązku, objawem wiary w przyszłość, woli dążenia ku czemuś. Kultura rozrasta się i utrwała wysiłkiem, ryzykiem, bohaterstwem” (9). Stosowanie „złotego środka” jest po prostu błędem wielkim, ignorancją wyścigu obcych potencyj bezpretensjonalnie szukających zdobyczy w zgiełku społecznego życia. Im szybciej czyścić będziemy teren tym głębsze tworzyć możemy podłoże pozytywnych osiągnięć w zakresie stylowej, jednowarstwowej i uspołecznionej kultury. Szkoła, w której jedynym „procesem rzeczywistym” jest „praca intelektualna” (60), przyczynia się głównie do powstawania coraz groźniejszego chaosu, oddala od możliwości zmontowania jednolitego typu cywilizacyjnego w społeczeństwie. Trzeba jej odebrać te zadania, których wykonać nie potrafi i ograniczyć ją do roli właściwej, wolnej od ambicji kulturalno — oświatowych. Przerzucenie tych celów na „drugi tor oświaty” jest nakazem pilnym doby obecnej. Jednocześnie urasta do ważności pierwszoplanowej żywy postulat kształtowania kadry fachowych oświatowców, gdyż nauczycielstwo obarczone nawykami szkolarskimi — „wykwalifikowane w popularyzowaniu specjalności naukowych” na ogół „nie nadaje się do pełnienia funkcji przodowniczych w zespołach samokształceniowych” (129). Rozbudzanie psychiki mas, nastawianie jej na aktualne wartości, to praca zupełnie odrębna w stosunku do nauczania, które zazwyczaj operuje dorobkiem tradycji w sposób egzekutywny i zgodnie z „mitem obiektywizmu”. Nie włączyliśmy dotychczas przeszłości w krąg doznań osobistych. Oto co mówi Suchodolski: ... „nawrót do dawności przeżywają zazwyczaj narody w twórczych epokach swej historii. Dziś widzimy to na przykładzie Niemiec lub Włoch: zwrot do przeszłości nie jest tam zjawiskiem intelektu-

alnym, pobudzonym przez wykształcenie lub formowanie, ale rodzi się z duchowych potrzeb całego narodu, podejmującego działania historycznej doniosłości. Krzewić w całym społeczeństwie zdrowy i silny stosunek do tradycji, pogłębiać żywą z nią łączność — można wtedy tylko, gdy tworzy się wielką terażniejszość" (44). Idea terminatorstwa i uczestnictwa, tak cenna szczególnie w oświacie pozaszkolnej, oświadczyła te narody i przelała destrukcyjny intelektualizm, jednostronność, „szufladkowanie” pracujące „na wyrost”. „Nie w szkole, ale poza szkołą dojrzewa dusza pokolenia” (63).

I jeszcze jedno: masy wiejskie, które nie wrosły dotychczas w kulturę, wydają nikły, coraz słabszy procent ludzi wykształconych. Są to wewnętrznie powiązane fakty: słaba rekrutacja dobrego wysokowartościowego materiału inteligentnego i zanik, raczej zastój kulturalny w ośrodkach wiejskich — ... „niewspółmierności, jakie zachodzą między burżuazją i proletariatem oraz wielkim i małym miastem, nie są nawet w części dla kultury dzisiejszej Polski tak ważne i tak tragiczne, jak niewspółmierność miasta i wsi” (27). Tylko wzmógł, przyrost świeżych chłopskich sił społecznych na rynku inteligentnym — w sztuce, nauce, technice... uratuje groźną sytuację kultury naszej. „Jaką mieć może trwałość i jaki stopień rodzimości posiadać kultura, w której nie uczestniczą masy ludowe? Której nie wytwarzają? Jak mamy znaleźć swój własny wyraz, np. w architekturze, skoro wśród studiujących ją w roku 1934/35 było tylko dziesięciu studentów ze wsi (ale na teologii było ich 407)... Tracimy możliwości, marnujemy siły” (34/35). Zbyt wiele obcych elementów i stanowych mieszczańsko-szlacheckich żywiołów uczestnicy w tworzeniu naszej cywilizacji. Dopóki pierwszych nie wytrzebimy, a drugich nie zrównoważymy z materiałem wiejskim, nie osiągniemy własnego stylu, kultury jednolitej i masowej.

B. Suchodolski poddał w swym studium gorącej próbie zasady sprecyzowane w zbiorze: „Uspołecznienie kultury”. Praktyczne ich przemyslenie odniosło zupełny sukces — uzyskaliśmy smutny ale tętniący prawdą obraz całości życia polskiego — a groza prawdy bezkompromisowej jest wielka. E. Kriek ostro rysował niedołęstwo swego narodu i przetworzył rozproszkowane masy w organiczne społeczeństwo. „Polityka kulturalno — oświatowa” powinna to samo zrobić u nas, co osiągnęło „Wychowanie narodowe — polityczne” E. Krieka w Niemczech. Dzieło Suchodolskiego dalekie jest od nurtu, który chaotycznie pieni się w książce niemieckiej. Odbija od niego przejrzyście refleksji, wymową najgłębszych prawd i — horyzontem światopoglądowym, mocną postawą humanistyczną, bystrymi założeniami programowymi. Domaga się realizacji szybkiej, niemal rewolucyjnej — jest szturmem w bierność i nagłym pchnięciem w przyszłość współczesności polskiej. Józef Czarnecki.

Kilka refleksji na tle książki Bohdana Suchodolskiego pt.: *Polityka oświatowo-kulturalna w Polsce współcz.*

Zreferowana powyżej praca Suchodolskiego jest książką rewelacyjną dla nas nauczycieli, ukazuje nam bowiem rzeczywistość naszą w innym świetle, niż zwykliśmy ją oglądać, nawiązuje do naszych przeżyć i doświadczeń, ale wnioski, które stąd wysnuwa są dla nas nieoczekiwane, nowe, zdumiewające często, ale zarazem przekonujące.

Książka Suchodolskiego jest nam bliska tematowo, gdyż nauczyciel, oświatowiec, wychowawca, społecznik,

jako poważny czynnik współtwórczy kultury polskiej jest nade wszystko zainteresowany przyszłością kulturalną Polski i jej polityką kulturalno - oświatową.

Spśród zagadnień szczególnie bliskich sercu nauczyciela bardzo silnie jest akcentowany przez autora postulat upowszechnienia kultury.

Nauczyciel z natury swego zawodu jest pracownikiem, który zna przekrój socjologiczny naszego społeczeństwa od szczytów do nizin, a zatem rozumie lepiej niż ogół inteligentów tragiczną niejednorodność w natężeniu kultury wśród różnych środowisk naszego społeczeństwa.

Prawie każdemu z nas, podobnie jak Suchodolskiemu, stoi przed oczyma ideał polskiej kultury jednolitej, powszechnej, w którąby byli wrośnięci wszyscy obywatele, którą budowaliby oni wspólnym wysiłkiem i uczestniczyli w jej dobrodziejstwach. Termin zrealizowania tych postulatów jest nam nieznan, czasem oddała się tak bardzo, że ogarnia nas zniechęcenie, pesymizm; znużony pracownik oświatowy zamyka oczy na przyszłość, zwęża swój widnokrąg myślowy, zacieśnia się w kole najbliższego środowiska i spełnia swój twardy obowiązek, pełen wątpliwości czy praca jego nie jest pracą syzyfową.

Pesymizm taki jest zrozumiały. Mimo niewątpliwego postępu kulturalnego w Polsce ostatnich lat kilkunastu stwierdzamy, że tempo upowszechniania kultury jest w stosunku do potrzeb niezwykle powolne. Dysproporcje w dziedzinie uczestnictwa w naszej kulturze różnych środowisk są olbrzymie: różni się tu nieznacznie inteligencja i proletariąt, miasto duże i małe, a w szczególności miasto i wieś. Szczególnie upośledzona jest wieś a jest to tym bardziej smutne i niebezpieczne, że mieszkańcy wsi, ta znakomita większość naszego narodu, są przede wszystkim powołani na współtwórców naszej narodowej kultury. Od nich zależy przyszłość naszej kultury. Bez ich woli współtwórczej kultura nasza będzie pozą, blichtrzem, wyrazem życia i myślenia nie narodu, ale garstki elity wielkomiejskiej.

Do tej chwili lud, bohater kultury przyszłości, nie wiele wytworzył w tej dziedzinie. Jedyna rzecz, wzięta od ludu dla użytku inteligencji na pokaz, to folklor, który „odżywa w pieśni, bo ginie w życiu”.

Prawdziwe życie ludu nie nadaje się do pokazów, jest ciemne, ponure, w niektórych tylko dzielnicach posiada ludzką stopę życia, a już żadną miarą nie może mieć budującego wpływu na życie polskie. Nie minął jeszcze okres „Janka muzykanta”, chłop nasz zdolny i indywidualny nie oddaje swych usług i talentów dla dobra ogółu, dlatego tylko, że dalekim jest od źródeł kultury, bijących w wielkim mieście, zbyt jest upośledzony gospodarczo, ażeby przebyć stopnie wiodące go przez hierarchię szkolną do wrót życia kulturalnego, kultura zaś elitarna nie spieszy się, ażeby zawitać na wieś: brak szkół wyżej zorganizowanych, brak właściwej organizacji oświaty pozaszkolnej, brak chroniczny funduszy na urządzenia oświatowo-kulturalne dla wsi, na biblioteki, teatry, radiofonizację, kształcenie pracowników oświatowych spośród młodzieży wiejskiej. Wieś nasza nie jest kulturalna, a co gorsza nie odczuwa na ogół swego upośledzenia pod tym względem. Tęsknoty do postępu i dążności rozwojowych nie rozbudziła szkoła nisko zorganizowana, która jest początkiem i końcem uświadomienia większości dzieci ludu.

Nauczyciel, jedyny oświatowiec w zaniedbanym środowisku, najbardziej cierpi nad tym stanem rzeczy. Pracę jego nad dziećmi niweczą wpływy pierwotnego środowiska

nauczyciel więc bierze się za bary z ciemnotą społeczeństwa, prowadzi mnóstwo organizacji pozaszkolnych, o charakterze oświatowym, obywatelskim, wojskowym, gospodarczym, artystycznym „uspołecznia się”, wyczerpuje siły i cierpi nad tym, że praca jego nie jest dość owocna. I rzeczywiście praca owocną nie jest: jednych prac podejmuje się z zamiłowania, innych z poczucia obowiązku, jednych pod wpływem przymusu moralnego, drugich z powodu przymusu zewnętrznego, nakazu, a „człowiek wypełniający pracę obcą sobie i niemiłą, wyniszcza siebie samego fizycznie i duchowo, oraz obniża rzeczowy poziom działalności”.

Takiemu męczennikowi przychodzi z pomocą w jego rozterce Bohdan Suchodolski, zdejmując on nadludzki ciężar z bark nauczyciela i przerzuca go na państwo, które przez właściwą politykę oświatową usunie dysproporcje, a szkole zakresli w tej dziedzinie właściwe granice działalności. Suchodolski polemizuje z zakorzenionym i naiwnie przez nauczyciela wyznawanym poglądem, że szkoła jest wszechmocną; zwalnia chętnie szkołę od jej wszelkich „nadprzyrodzonych” obowiązków, które tak ochoczo i dumnie przyjęła na siebie, gdy rzeczywistość wykazuje, iż poddać im nie może. Pracę nauczyciela musi uzupełniać i kontynuować t.zw. „drugi tor oświaty”, tj. oświata pozaszkolna m. in. organizacje młodzieży.

Rozważając stosunek szkoły do życia i rolę szkoły, wygłasza autor poglądy, które początkowo zdumiewają nauczyciela, prawie, że go gorszą, a po chwili przynoszą mu wielką ulgę, zdejmują mu kamień z serca, bo uświadamiają mu, że nie on jeden jest odpowiedzialny za poziom polskiej oświaty i kultury. A jeżeli tak sądzi — jest to szkodziła megalomania i fikcja, prowadząca w skutkach do zakłamania i rozproszenia sił, potrzebnych do nauczania i kształcenia umysłów dzieci i młodzieży.

Że teza Suchodolskiego jest słuszna, dowodzi terazniejszość szkolna. To „teraz” szkolne w ujęciu naszego autora ma szczególną wagę, wypowiada on bowiem sądy, które na tle współczesnej publicystyki szkolnej odcinają się nowym naświetleniem.

Przede wszystkim rozwiązuje w sposób oryginalny wiecznie żywotne zagadnienie rozbieżności szkoły i życia.

Szkoła była i jest „tabu” wiedzy, do pewnego stopnia nienaruszalnej, jest strażniczką niezmiennych wartości kulturalnych porządnie usystematyzowanych.

Szkoła jest udzielnym królestwem w stosunku do życia nie mniej ma pretensje, że przygotowuje do życia. Czyni to przy pomocy nadużywania różnych surogatów życia; są nimi wszelkie organizacje szkolne, coraz to nowe wynalazki pedagogiczne, programy, urządzenia szkolne, metody pracy, nauczania. W związku z tym autor wypowiada ciekawe i znamienne zdanie — twierdzi mianowicie, że powódź metod pedagogiczno-dydaktycznych i ciągle poszukiwania idące w tym kierunku, sam wreszcie rozkwit techniki pedagogicznej są dowodem na to, iż istnieje przepaść pomiędzy potrzebami oświatowymi, a formami ich zaspokojenia.

Wskutek tego bez sztuczek dydaktycznych nie jesteśmy w stanie wtłoczyć młodzieży ogromu obojętnych im wiadomości, a podobnie rzecz się ma z ogromem organizacji szkolnych, których anemiczna działalność dowodzi, że głębsze więzy duchowe między szkołą a młodzieżą nie istnieją.

Dlaczegoż ten coraz większy rozbrat między szkołą a społeczeństwem? Dlatego, że nie w szkole ale poza szkołą

dojrzewa dusza pokolenia! Szkoła w dzisiejszych czasach nie daje wykształcenia ani ogólnego, ani zawodowego.

Dawniej młodzież wychowywała się przez wrastanie w środowisko. Dziś, wskutek rozkładu dawnych wspólnot życiowych, obowiązek wszechstronnego wychowania spadł na szkołę. Szkoła podjęła go z entuzjazmem, wzięła na siebie odpowiedzialność za wychowanie umysłowe, społeczne, państwowe, religijne.

Tak wielkie ambicje szkoły okazały się złudnymi i źródłem samookłamywania się.

W dziedzinie wychowania szkoła może być co najwyżej jedną z instytucji specjalnych i to nie najbardziej skutecznie działającą, ze względu na rozbieżność pomiędzy jej organizacją, a strukturą współczesnej cywilizacji.

Młodzież potrzebuje uczestnictwa w życiu i dalekości planów życiowych, a nie sztucznej izolacji w sztucznych szkolnych organizacjach „przygotowujących” do życia.

Powyżej zaznaczona niemoc szkoły zasłużyła obecnie na krytykę. Krytyka szkoły łączy się z ideologią prądów polityczno-kulturalnych, zmierzających do przebudowy kultury. „Chodzi o to, by uznawać i kształtować kulturę w konkretnych czynnościach i życiowych doznaniach ludzi, a nie wyłącznie w sferze sztucznie potrzymywanych wartości, w sferze tradycji”.

„W tęsknocie do jednolitej, aktualnej i żywej kultury widzieć możemy, jak się to często uwydatnia w krytyce amerykańizmu, bolszewizmu, hitleryzmu — wiele nawpół barbarzyńskiej rezygnacji z dziejowego dorobku i zasklepienia się w aktualizmie, ale zarazem nie możemy zapominać, iż w tych dążeniach znajduje się wyraz słusznej zasady, iż kultura nie może być wyspecjalizowanym i martwym luksusem”.

„Dążenie do kultury żywej i jednolitej krzyżuje pracę szkolną również i dlatego, iż wytwarza atmosferę zmienności. Przeciwstawia dynamizm czynnikom stabilizacji”.

Z drugiej znów strony komplikuje jeszcze niewyraźną sytuację szkoły fakt, że obecnie stała się ona narzędziem awansu społecznego i selekcji, a co za tym idzie terenem rozgrywek politycznych i gospodarczych, uzależnionym od chwilowych wahań i tendencji politycznych, które nieważną zaciszę dawnej szkoły — bezinteresownego siedliska a raczej składu wiedzy, a nie wpływają na jej użyteczność.

Myliłby się, kto by sądził na podstawie powyższych wywodów, że Suchodolski nie docenia roli szkoły i nauczyciela.

Przeciwnie! szczególnie wielką rolę przypisuje dobrze postawionej szkole powszechnej, nauczyciela rozumie lepiej, niż on sam siebie, a co więcej, wczuwa się w niego i troszczy o jego dół i dobre samopoczucie. Powtarza on z przekonaniem zdanie, które stało się truizmem zanim przeniknęło w głąb świadomości i sumień ludzkich, że „zagadnienie atmosfery wewnętrznej szkoły jest zagadnieniem wartości nauczyciela”. Dalsze jednak wnioski są nieoczekiwane, nowe: wartość nauczyciela nie pokrywa się wcale z powołaniem do tego zawodu. Często bywa przeciwnie — nauczyciel z powołania szybciej się wyczerpuje, nuży (z tym można polemizować, gdyż nauczyciel dzięki zamiłowaniu wciąż się odradza).

Suchodolski skłonny jest potwierdzić stanowisko uczonych niemieckich, którzy dochodzą do wniosku, że radość z wykonywanej pracy zależna jest w dużej mierze od możliwości awansu. W zawodzie nauczycielskim tych możli-

wości prawie nie ma. Od pierwszej chwili swej pracy nauczyciel ma pełny zakres władzy i odpowiedzialności, zakres, który zostaje bez zmiany od pierwszego do ostatniego dnia nauczania. Jedyny awans to kierownictwo szkoły dla większości nie dostępne; a więc żywotności pracy nie podtrzymują żadne perspektywy, a napięcia nie wzmagają nowe zadania. Na to nie ma rady, dlatego trzeba nauczycielom inaczej urządzić życie, niż zawodom, które pozwalają na rozrost funkcji. „Najistotniejszym zadaniem polityki administracyjnej staje się wówczas umiejętnie zorganizowana opieka, której celem jest umożliwienie każdemu by znalazł odpowiednie rekompensaty, pozwalające mu przewyciężyć zniechęcenie i rutynę. Znalezienie takich rekompensat jest nie tylko obowiązkiem władz w stosunku do nauczyciela, ale i najważniejszym zadaniem organizacji nauczycielskich.”

Jednym ze środków odpowiedniej polityki personalnej w zawodzie nauczycielskim jest odpowiednia rekrutacja nauczycieli, ich przygotowanie, ale „najbardziej decydujące znaczenie mieć będzie nie to, jak przygotowuje się nowych nauczycieli, ale to jak całą armię nauczycieli pracujących *traktuje władza i opinia* — surowość wymagań musi iść w parze z zaufaniem, które przekazując odpowiedzialność, darzy swobodą i zezwala na inicjatywę. Granice tej swobody są zupełnie wyraźnie wyznaczone ideą, dobrą młodzieży, jako siły mającej budować przyszłość. Granic tych nie przekroczy żaden prawdziwy nauczyciel, tylko agitator nie widzi ich i nie uznaje, ale niebezpieczeństwo agitacji w szkole jest tym większe, im bardziej powierzchownie i mechanicznie traktuje się pracę nauczyciela.”

Książka Suchodolskiego przemawia do nas nauczycieli głębokim sądem, żarliwością ideową, wiarą w realizację prawdziwej polskiej demokracji, opartej na pogłębionej i rzeczywiście powszechnej oświacie i kulturze.

*Kamila Jedewska.*

## KOMUNIKAT.

### REPERTUAR TEATRU SZKOLNEGO

(Wydawnictwo „Teatru Polski Żywej”).

Na pewno z zadowoleniem i uznaniem powitają wszyscy pracownicy w dziedzinie teatru popularnego (powszechnego) wiadomość o podjętym przez „Książnicę — Atlas” wydawnictwie sztuk teatralnych pod hasłem „Teatru Polski Żywej”. Wydawnictwo, pozostające pod redakcją Bolesława Pochmarskiego zamierza dostarczyć repertuaru dla wszystkich, a więc uwzględnić teatr ludowy, robotniczy (społeczny), szkolny i historyczny. „Pragniemy — pisze B. Pochmarski w przedmowie do I-go tomu wydawnictwa — w tych poszczególnych dziedzinach objąć każdy żywy rodzaj nowej, młodej twórczości, kładąc nacisk nie na szczególnie wysokie wymagania artystyczne, nie na niezwykłość pomysłów treściowych czy inscenizacyjnych, jak przede wszystkim na prosty, pełen szczerego uczucia, głęboki stosunek autora i sztuki do wprowadzonego zagadnienia, jak na bezpośrednio teatralną ekspresję, jak również na poszukiwanie polskiego stylu sztuki, zarówno w problemie, w osnowie, jak i w jej ujęciu”.

Nie dawno ukazał się właśnie tomik pierwszy wydawnictwa, zawierający widowisko Zygmunta Nowakowskiego pt.: „Gałązka rozmarynu”, cieszące się wielkim

powodzeniem na scenach teatrów zawodowych w Warszawie i w Krakowie. Autor ujął w pięciu obrazach wysilek i atmosferę Legionów, językiem prostym, w miarę rubasznym i twardym, w miarę rzewnym i tkliwym, ale wolnym od patosu wielkich, a zbędnych słów.

Każdy obraz stanowi zamkniętą w sobie całość — może być przeto grany, po pewnych skreśleniach, w oderwaniu od reszty utworu. Widowisko wymaga pięciu zmian dekoracyjnych, oraz dużej sceny. Akcja obrazu I-go rozgrywa się w Oleandrach, wśród pawilonów wystawowych, na tle wież Krakowa; II-go — na tarasie cukierni w Kielcach; III-go — na froncie wśród rozwalonych chałup, w pobliżu wiatraka z postrzelanymi skrzydłami; IV-go — na linii bojowej Łowczówka w wieczór wigilijny 1914 r.; V-go — we wsi nad Nidą w kwietniu 1915 r. W widowisku bierze udział 7 kobiet, około 40 mężczyzn i chór dzieci. Ponieważ niektórzy mężczyźni mogą grać role podwójne, przeto ich sumę można ograniczyć do 30-tu. Kostiumy: mundury strzeleckie. Sztuka ma charakter wybitnie zespołowy, nie ma postaci centralnej, bohatera. Każda niemal osoba wybija się w pewnym sensie, w niektórych miejscach akcji, na plan pierwszy. Rezultat artystyczny przedstawienia zależy przede wszystkim od zdolności i energii reżysera, a także od scharmonizowanej, pełnej prostoty i uczuciowej szczerości współpracy zespołu aktorskiego, oraz sprawnie działającej pomocy technicznej. Mimo, że sztuka jest pomyślana jako widowisko popularne dla najszerszych mas, *ale w wykonaniu teatru zawodowego*, to jednak i zespoły ochotnicze (a zwłaszcza szkolne) mogą z niej skorzystać, wystawiając pojedyncze obrazy, czy tylko niektóre sceny, zgrabnie powykrawane z utworu. Przestrzec należy przed wystawianiem sztuki siłami młodzieży w całości, gdyż temu zadaniu nie poddamy, nie przewyciężymy wielkich trudności reżyserskich, dekoracyjnych i technicznych. Sztuka, tylko jako *material do wyboru i obróbki reżyserskiej w szkole średniej*, stanowić może wartościową pozycję w ubogim repertuarze teatru szkolnego.

Jako dalsze tomiki omawianej biblioteczki „Teatru Polski Żywej” przewidziane jest wydanie następujących utworów: Jeżewskiej — „Podanie o Piaście”, Bursy — „Jako Jędrusa wójtem ostol...”, Billizanki i Tommy'ego — „Robinson Kruzoe”, Brzozy — „Załoga A” i „Szyb Zosia”, Rydla — „Betlejem Polskie”. Sądzić należy, iż widowiska Jeżewskiej i Billizanki będą mogły być wyzyskane w wyższych klasach szkół powszechnych, sztuki Brzozy w wyższych klasach gimnazjum i w liceum.

Z uznaniem zostałyby powitane w ramach wydawnictwa „Książnicy — Atlasu” nastrojowe ludowe widowiska obrzędowe Jędrzeja Cierniaka, a więc przede wszystkim „Franusiowa dola” i „W słonecznym kręgu”. Przydałby się bardzo choćby jeden zbiór inscenizacji i recytacji zespołowych, zaczerpniętych z materiału nauczania poszczególnych klas gimnazjum nowego ustroju i zastosowanych do wieku rozwojowego i możliwości wykonawczych młodzieży, a także jakiś praktyczny podręcznik (z wzorcami) do widowiskowego, oryginalnego urządzania obchodów i uroczystości w szkole. Już czas o tych wydawnictwach pomyśleć, gdyż szkoła na nie czeka. *Z. Kwieciński.*

## KRONIKA.

WYSTAWA POLSKIEJ KSIĄŻKI  
DLA DZIECI.

W dniach od 12—19 grudnia 1937 r. w sali Czytelni Pedagogicznej K. O. S. L. odbyła się Wystawa Polskiej Książki dla dzieci szkół powszechnych, zorganizowana przez Koło Lubelskie Związku Bibliotekarzy Pol. w Lublinie.

W skład komitetu wykonawczego weszli przedstawiciele Centralnej Biblioteki Pedagogicznej K.O.S.L., Bobolanum, Polskiej Macierzy Szkolnej, Czytelni Międzyszkolnej im. Uczestników Walki o Szkołę Polską, B—ki P.P.W. oraz B—ki Ch.U.R.

W uroczystości otwarcia wzięli udział P. J. Odroń, naczelnik Wydziału Kuratorium, PP. Insp. Szk. L. Krupczak, J. Kaczorowski, Starosolski, Olszewski, PP. Kierownicy szkół powsz., Członkowie Koła Zw. Bib. i zaproszeni goście w ogólnej liczbie 51 osób.

Otwarcia wystawy z ramienia Zarządu Koła Lubelskiego dokonała P. E. Markiewicz—Białkowska dziękując zebranym za przybycie oraz podkreślając doniosłość wychowawczego wpływu książki na duszę dziecka.

Wystawa objęła polską literaturę dla dzieci za okres ostatnich 25-u lat z szczególnym uwzględnieniem literatury współczesnej. Całość ujęto w następujące działy: „Co dawniej czytano”, „Książki treści religijnej”, najbogaciej reprezentowany dział „Książek dla najmłodszych”, „Baśnie i legendy”, „Powieści historyczne” „Przygody podróże, powieści fantastyczne”, „Opowiadania przyrodnicze”, „Lektura uzupełniająca”, „Powieści dla starszych dzieci”.

Niezależnie od powyższych uwzględniono pomniejsze działy pozostające w związku z specjalnymi zainteresowaniami dzieci a zebrane pod następującymi hasłami: „Opowieści wigilijne”, „Co człowiek wymyślił”, „Sport w książce”.

Uwaga nauczycielstwa, słuchaczy Pedagogium i rodziców skupiała się głównie około stoisk, poświęconych lekturze bibliotekarstwa i czytelnictwa dzieci, źródłom doboru książek, technice bibliotecznej. Komitet wykonawczy bowiem pragnął w ramach Wystawy dać również odpowiedź na pytanie „jak powinna być zorganizowana biblioteka szkolna”. Odpowiedź na to pytanie znajdowali zwiedzający w wzorach nadesłanych przez Poradnię Biblioteczną Związku Bib. Pol. w Warszawie formularzy bibliotecznych dla bibliotek szkolnych, opracowanych przez Centralną Bibliotekę Ped. krzyżowym ilustrowanym i recenzowanym katalogu kłamrowym itd.

Sporo wysiłków poświęcono również ważnej ze względów wychowawczych a mało upowszechnionej we właściwej formie sprawie propagandy książki.

Znalazła ona wyraz w barwnych afiszach, zachęcających do czytania wogóle, czytania książek jednego autora (J. Grabowskiego, G. Morcinka, Porazińskiej, F. Ossendowskiego, E. Szelburg); czytania książek na dany temat („Morze”, „Indianie”, „O krasnoludkach”, „Nasi przyjaciele wśród zwierząt”, „Wędrownka w świat”).

Na podobnych zasadach opracowano albumy ilustrowane.

Dla utrwalenia śladów zetknięcia się zwiedzających z dobrymi książkami Komitet Organizacyjny Wystawy

opracował recenzowany Przewodnik zapoznający z treścią i wartością poszczególnych książek oraz danymi dotyczącymi życia i twórczości autorów książek dziecięcych.

W okresie trwania Wystawy wygłoszono szereg referatów na tematy związane z książką. I tak. 12/XII P.H. Zwolakiewicz wygłosił referat na temat „Estetyki książki dziecięcej; 14/III P. M. Kossowska — przygotowała referat p.t. „Lektura uzupełniająca w szkole powszechnej, jej wartość literacka i wychowawcza”. 16/XII P. R. Gawinowa dała „Przegląd książek dla najmłodszych”, 18/XII referował P. W. Misiaczek zagadnienie „Organizacji czytelnictwa dzieci szkoły powszechnej w świetle rzeczywistości”.

Dnia 17 grudnia zwiedzono Czytelnię Międzyszkolną im. Uczestników Walki o Szkołę Polską, przy czym zwiedzający wzięli udział w przygotowanej imprezie czytelniczej.

Referaty cieszyły się przeciętną frekwencją 35 osób.

Wystawę zwiedziło 1190 osób, w czym 841 Słuchaczy Pedagogium, Seminarium Ochroniarskiego i dzieci szkół powszechnych, 293 naucz. szk. powsz. m. Lublina i zamiejscowych oraz 60 osób innych.

KONFERENCJA NAUCZYCIELI JĘZYKA  
FRANCUSKIEGO W CHELMIE.

Dnia 25 listopada 1937 r. odbyła się w Chełmie w gimnazjum państwowym żeńskim jednodniowa konferencja rejonowa nauczycieli języka francuskiego w obecności p. Farbiszewskiej, dyr. gimn. państw. żeńskiego, i p. Lipskiego, dyr. gimn. państw. męskiego im. Czarneckiego.

Celem konferencji było przedyskutowanie:

- 1). realizacji programu klasy czwartej na tle nowych podręczników.
- 2). okresu przejściowego w I kl. licealnej i możliwości interpretowania programu w duchu nowego liceum (syntetyczne ujęcie materiału, nauka o języku, lektura.)

W zagajeniu do p. I-go był szczegółowo omówiony zasadniczy postulat programu na kl. IV-tą: barwne, żywe i wszechstronne przedstawienie współczesnego życia Francji na materiale podręcznika „Les Français de nos jours” uwzględniającego poziom i zainteresowanie młodzieży i podzielonego na zagadnienia.

Po zagajeniu podane były protokoły z lekcji przerebionych przy opracowaniu 5 różnych zagadnień z tegoż podręcznika w różnych szkołach i miastach, co wywołało ożywioną dyskusję, zwłaszcza przy projektach lektury, potrzebnej do rozszerzania materiału podręcznikowego.

Dyskusję dotyczącą okresu przejściowego w I kl. licealnej poprzedził referat w języku francuskim „Elementy gramatyki psychologicznej w oparciu o „Bruneau et Heulluy” (I année).

Tezy referatu: 1) podstawa psychologiczna we wszystkich przedmiotach nauczania nie wyłączając nauki gramatyki i języka. 2) zasady gramatyki psychologicznej w/g prof. F. Brunot, 3) kontynuatorzy Bruno'a Bruneau i Heulluy i zastosowanie nowych haseł w szkolnictwie średnim, 4) analiza gramatyki Bruneau i Heulluy z punktu widzenia krytyki obiektywnej i możliwości zastosowania całej książki lub jej części w starszych klasach gimnazjum i w liceum, 5) dobór ćwiczeń pełnych życia i zainteresowania, mających za zadanie nauczenie dzieci obserwacji, myślenia, sądu i wyrobienia w nich smaku artystycznego i li-

terackiego, 6) momenty psychologiczne w poszczególnych rozdziałach gramatyki: fonetyka, słownictwo, składnia, ze specjalnym uwzględnieniem czasowników (orzeczenie) podmiotu i dopełnienia, użycie psychologiczne czasów, 7) próba zastosowania tych ćwiczeń i prawideł w starszych klasach szkół polskich, 8) wyniki tych doświadczeń.

Po dyskusji były przedstawione protokoły (w języku franc.) z kilku lekcji przerobionych w I-ej kl. licealnej w związku z zagadnieniem „Le style français (ou gothique)” z podręcznika J. Cieśliński i J. Szarota - Lectures sur la civilisation française.

Omówiono też obszernie pisma dla młodzieży i dla nauczycieli.

Na zakończenie konferencji obecni wysłuchali z dużym zainteresowaniem sprawozdań z kongresu nauczycieli języków nowożytnych w Paryżu i z kursu wakacyjnego w Sorbonie.

W przerwach zapoznano się z nowymi pomocami naukowymi z pracowni nauczycieli języka francuskiego w Lublinie.

### KURS ZIMOWY „STRAŻY PRZEDNIEJ” W LUBLINIE

Okręg lubelski „Straży Przedniej” — organizacji Pracy Obywatelskiej Młodzieży, zorganizował w dniach 3, 4, 5, 6, i 7 stycznia 1938 r. kurs zimowy w Lublinie, w którym brało udział 23 uczestników z następujących środowisk: Chełm, Garwolin, Lublin, Łuków, Puławy, Radom, Siedlce, Tomaszów, Włodzimierz Wołyński. Celem kursu było wykonywanie prac i pomocy naukowych dla szkół powszechnych, pozostających pod opieką Okręg. Wydziału Wykonawczego i zespołów S. P., zapoznanie się z formami i metodami pracy świetlicowej na terenie szkoły pow-

szechnej, omówienie zagadnień ideologicznych i organizacyjnych.

Program kursu objął pomoce z zakresu higieny i kultury życia codziennego (szczotkarstwo, kosze na śmiecie, wycieraczki do obuwia, podstawki do kwiatów, wieszadła na ubrania), nauki arytmetyki i geometrii (metr sztywny, metr sześcienny składany z 12 prętów, taśma miernicza, liniał, kątownica, bryły geometryczne), nauki rysunku (podkładki do rysowania, schematy ludzi i zwierząt, komplety liter, bryły do ćwiczeń kolorystycznych, paletki) i nauki geografii i historii (tablice krajoznawcze, znaki drogowe, herby miast województwa lubelskiego). Program w całości zrealizowano, wykonano w sumie przeszło 700 przedmiotów. Na zajęciach świetlicowych wyuczono 10 piosenek, omówiono gry i zabawy w świetlicach szkolnych, przeprowadzono 2 inscenizacje pieśni. Z zagadnień ideologicznych i organizacyjnych poruszono tematy: podstawy ruchu młodzieżowego Straż Przednia, rola kierownika w zespole, praca samokształceniowa i realizacyjna, potrzeby szkoły powszechnej, program obozu letniego.

Zajęciami w pracowni kierowali: instruktor okręg. Zwolakiewicz Henryk (prace z kartonu i tektury), kierownik szkoły Całyniuk Eugeniusz (drzewo i szczotkarstwo), instr. S. P. Załuski Leon (drzewo); zajęcia świetlicowe prowadzili: kierownik szkoły Drzewicki Edward i instr. S. P. Malicka, referaty wygłosili naczelnik okręgu Dobrowolski H., instr. Dziamski K. i instr. Majewski J. T.

Na zakończenie kursu zorganizowano wystawę.

Inspekcję kursu przeprowadził dyr. Departamentu Min. WR. i OP. p. M. Pollak w towarzystwie kuratora i naczelników Wydziałów; z ramienia organizacji wzywali kurs v-prezes p. K. Makuch i naczelnik organizacji p. S. Witkowski.

N. Dobrowolski.

## Ogłoszenia \*)

**MUNDURY SZKOLNE DLA UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY,  
WEŁNY DAMSKIE I MĘSKIE NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY**

**poleca firma Bracia Sarneccy** Lublin, Krak.-Przedm. 30.  
Telefon 14-33.

**DLA P.P. NAUCZYCIELSTWA DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI.**

Zgubiono świadectwo ukończenia 5 klas Publicznej Szkoły Powszechnej w Sołowie Podl. wydane przez kierownictwo tejże szkoły w roku 1934 na nazwisko **Skomoruchy Stanisława**.

Prenumerata	{	Roczna . . . . .	zł 5.—	Ceny ogłoszeń	{	Cała strona . . . . .	zł 120.—
		Półroczna . . . . .	zł 2.50			Pół strony . . . . .	zł 70.—
Numer pojedynczy 50 groszy.						Ćwierć strony . . . . .	zł 35.—

Rękopisów Administracja nie zwraca. Konto P. K. O. 30.617.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Kuratorium Okręgu Szkolnego.

\*) Za treść ogłoszeń Redakcja Dz. Urz. K. O. S. Lub. nie odpowiada.